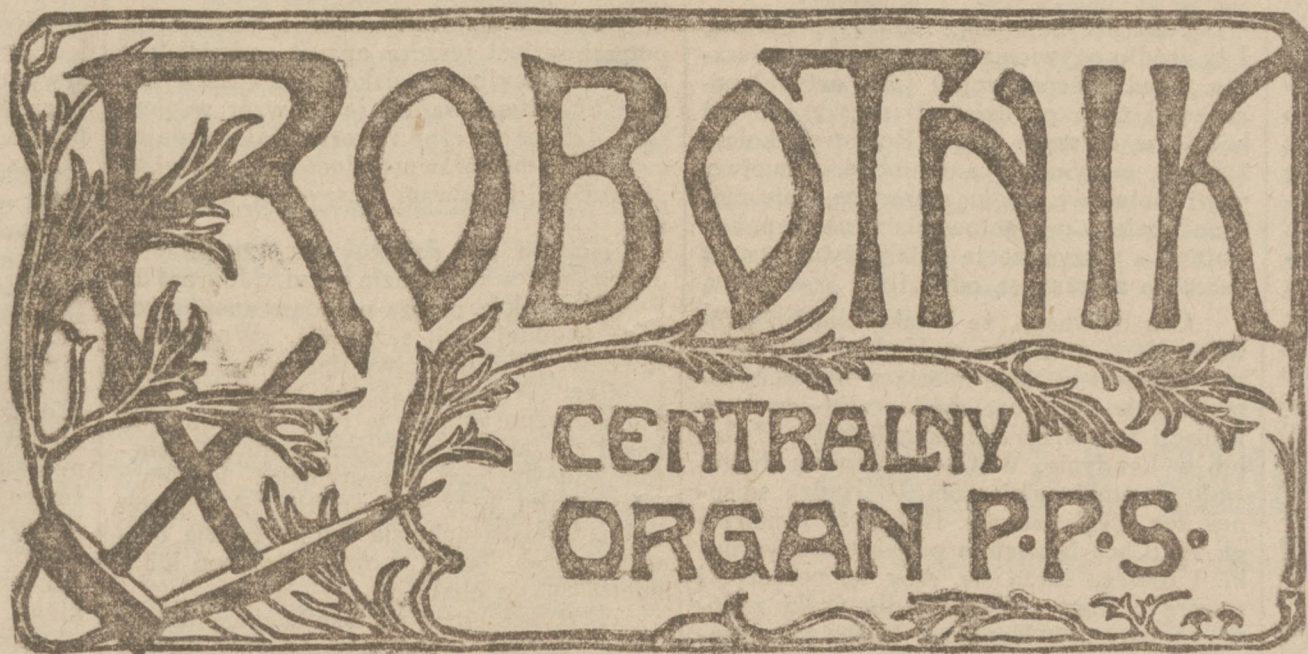


**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z-odnoszeniem mł.
sieżnia Mł. 1400.—
bez odnoszenia 1250.—
Na prowincji miesięczna 1400.—
Zaprawia 2250.—

Ceny ogłoszeń:
w tekście (przed kron.) Mł. 125
Nekrologi " 65
zwykłe " 65
dobre za jeden wyraz " 30
Ceny ogłoszeń należy roznieść
za wiersz wysokość 1 milimetr
Ogłoszenia w N. niedziel. o 25% drożej.
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Admin-
istracji o 10 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowią-
zuje wszystkie przyjęte ogłoszenia o d-
nia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia.
a terminowy druk ogłoszeń administracji
nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 173-79, Admin. 123-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175. Numer pojedynczy 50 mk.

Administracja czynna od 8 do 4-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy

Prasa jest najpotężniejszym orężem w walce wyborczej.

Wio o tem dobrze burżuazja, to też wydaje ona miliony na swe wydawnictwa, by zasypywać niemi kraj cały i znieprawiać dusze czytelników jadłem kłamstw i oszczerstw.

Z tym większym zapalem i poświęce-

niem winni robotnicy popierać niezliczną swą prasę socjalistyczną, a przede wszystkim „Robotnika“.

Prenumerujcie więc, rozpowszechniajcie i żądajcie wszędzie

„ROBOTNIKA“

jako niezbędną broń w walce agitacyjnej podczas nadchodzących wyborów.

Obosieczny miecz.

Uchwalając na przedostatniem posiedzeniu ustawę uprawniającą rząd do dowolnego określania stawek podatku konsumpcyjnego. Sejm powierzył Rządowi broń ostrą a niebezpieczną. Za tę ustawę nie głosowała skrajna lewica, mimo że oddała dzień przedtem swe głosy za utrzymaniem Rządu, którego ministrem skarbu jest p. Jastrzębski, który właśnie zażądał wznowienia ustawy, mimo że uchwalona w 1921 r. ustawa wygasła z końcem tegoż roku.

Przyznać należy, że sytuacja, w której gabinet p. Nowaka objął rządy, pod względem gospodarczym a właściwie pod względem skarbowym jest trudniejszą, aniżeli kiedykolwiek przedtem. Owoc grzechów, popełnionych przez p. Michalskiego teraz dobiegają: szalone zobowiązania, puste kasy skarbowe, zaniedbana administracja podatkowa, brak ustaw o podwyższaniu podatków bezpośrednich, zaprzepaszczenie daniny, niedobór, który do końca roku osiągnąć musi wysokość pięciuset milionów, niepomocnym wzrastającym drożyzna — słowem p. Michalski zostawił skarbu w stanie bez porównania gorszym, aniżeli wówczas, gdy go objął. A wszystko zło spiętrzyło się w chwili gdy powstał rząd Nowaka a Sejm rozchodził się, głównie dlatego, by reakcji odebrać bezpośrednio przed wyborami teren intrygi, podkopujących był państwa. Każdy dzień dawał nowe dowody, że reakcja gotowa jest zagrozić bytowi państwa, gdy drogę do władzy znajdzie zagrożona.

W takiej chwili nawet daleko idące pełnomocnictwa, udzielone rządowi, dającemu gwarancje że ich nie będzie nadużywał, mogą znaleźć uzasadnienie. Wydaje mi się jednak, że droga którą kroczy p. Jastrzębski, jest złe obrona, tak ze względów skarbowych, jak i politycznych.

Nastuwa się przede wszystkim pytanie, dlaczego pokrycia niedoboru ma Rząd szukać w kieszeniach konsumentów, a to przede wszystkim z miast i ośrodków przemysłowych? Wszak tu jest i musi być największa konsumpcja artykułów, obciążonych podatkami pośrednimi. Ani robotnik, ani przednik, ani wogóle mieszkańcy miast nie mogą używać tytoniu z własnych pól, ani tak łatwo, jak to się dzieje na wsi, wytwarzać w tajnych gorzelniach spirytus. Wiesz nie jest jak miasto i środowiska przemysłowe, skazana na podniecie alkoholem, nikotyną, czy kofeiną; wiesz, mając mleko, obojętne się może bez cukru, mając w większości okolic drzewo, obejść się może bez węgla. Na tem wychyleniu się prawie szereg artykułów, podlegających opodatkowaniu pośredniemu.

Dlaczego p. min. Jastrzębski nie żądał pełnomocnictwa dla podniesienia podatku gruntowego, będącego wobec zysków agrariuszy (rolników) tak znikomym, że słusznie go nazywać należy karykaturą po-

datku? Dlaczego nie żądał bodaj obu pełnomocnictw odrazu? Wszak podatek gruntowy rolnicy przerzucił na konsumenta już nie mogą, przekroczywszy w krajowych cenach produktów rolnych granicę cen światowych.

Niedobór budżetowy podatkami pośrednimi nie pokryje się, gdyż w miarę jak rosną dochody z podatków pośrednich, rośnie też drożyzna i rosną wydatki państwowe. Tworzy się przecież błędne koło bez wyjścia. Bez przesady powiedzieć można, że w miarę jak rosną podatki pośrednie, obniża się wewnętrzna wartość marki.

Nie znam zamiarów p. ministra skarbu, nie wiem jakie artykuły konsumcyjne mają być obciążone nową wyższą podatkową, lub namolowo poddane opodatkowaniu pośredniemu.

Zobaczmy co ministerjum skarbu na podstawie tych pełnomocnictw zarobić może. Podatek od tytoniu podnosi skarbu co dni 14 nie pytając nikogo. Na to nie potrzebuje p. Jastrzębski pełnomocnictwa Sejmu. Podatek od wódki jest już tak wysoki, że konsumpcja opodatkowanego alkoholu zmniejszyła się do tego stopnia, że b. minister Michalski wniósł ustawę, obniżając podatek z 2000 mk. od litra na 1500. Podatek od cukru jest już dzisiaj tak wysoki, że obniża spożycie cukru ze szkody dla zdrowia ludności. Lichwa fabrykantów tolerowana przez Rząd robi także swoje.

Zostaje węgiel nieopodatkowany przez państwo, stanowiący przedmiot niestychanej lichwy gwarectw, dalej piwo, wino, i zapalki.

Litr piwa lichego kosztuje dzisiaj przy niskim podatku 400 marek, czyli przeszło 1000 razy tyle co przed wojną, dobre piwo kosztuje znacznie więcej. Co stanie się gdy Rząd podniesie podatek? Podatek od wina, zwłaszcza talk zwanego szampańskie-go, może być słusznie bardzo nietylko powiększony, ale uwielokrotniony; ale cóż z tego, ma to znaczenie jeno moralne, wpływ tego podatku na budżet jest bez znaczenia. Czyż zapalki nie są dosyć drogie? Oszczędni ludzie posługują się już teraz zapalniczkami benzynowymi i usuwają się od płacenia podatku. Jeżeli panowie podatkowicze, porównując dzisiejszą cenę z ceną przedwojenną przeliczają na złoto, to niechaj przeliczą także dochody urzędnika czy robotnika będące cztery razy mniejsze niż przed wojną.

Pozostaje jeszcze węgiel, który podrożeje przy wprowadzeniu nowych taryf kolejowych z dniem 1 września. Zwalczyc lichwy gwarectw Rząd nie umie, a zna ją dokładnie, mając własne kopalnie (nie mówiąc o zaprzepaszczonej górnośląskiej, mam na myśli Brzeszcze). Czy potrzeba tłumaczenia zgrubnych skutków podrożenia węgla dla przemysłu, dla kolejnictwa, dla gospodarstw domowych, wogóle dla całego gospodarstwa społecznego? Podrożenie

węgla odbije się kilkakrotnie na każdym artykule, niektóre gałęzie przemysłu usunie z targu światowego, jak np. cement. Może Rząd zechce przy taryfach kolejowych do eksportu dokładać, jak to czyni przy produktach naftowych i przewożeniu ropy? Transport nafty z Drohobycza do Tarnowa kosztuje według nowej taryfy dwa razy tyle co z Drohobycza do Piotrowic, do czesko-śląskiej granicy! Ale Rząd stara się przez swoje organa o podwyższenie cen ropy i utrudnienie eksportu. Bylemu ministrowi przemysłu i handlu p. Ossowskiemu udało się w sztuczny sposób podnieść w krótkim czasie jego urzędowania cenę z 60 mk. za kilogram ropy na 95 mk. Przed wojną się kilo ropy kosztowało 7 kor. czyli 4,9 marki, dzisiaj jedno kilo kosztuje 95 marek. Tak sam Rząd uniemożliwia wobec dzisiejszych cen światowych eksport bez subwencji, której udziela w formie obniżonych o ¼ taryf kolejowych.

W lekkomyślny sposób pozbyły się rządy dotychczasowe wpływy na kształtowanie się cen — jakie jest stanowisko Rządu p. Nowaka nie wiem — a polityka skarbu porusza się w kierunku rywalizacji ze zwolnionymi z wszystkich więzów paskarzami, przez podwyższanie taryf kolejowych, pocztowych, telegraficznych, telefonicznych i t. p., a przede wszystkim przez podnoszenie podatków pośrednich do tej

wysokości, że obniża spożycie opodatkowanego i z większej stawki uzyskuje mniejszy dochód, niż ze stawki niższej.

A więc ostry miecz, powierzony przez Sejm bez zastrzeżeń p. Jastrzębskiemu jest mieczem obosiecznym. Stosunek polityczny stronników robotniczych, a w szczególności socjalistycznego do nowego Rządu zależy będzie w znacznej mierze od sposobu zastosowania, udzielonych p. Jastrzębskiemu pełnomocnictw.

Skończyła się sejmowa, a wśród niej bardzo wielu posłów, którzy odmówili p. Nowakowi votum ufności, dała pozaparlamentarnemu Rządowi tak daleko idące pełnomocnictwa, Rząd winien okazać rozwagę, jaka przystoi mężom stanu i z tych pełnomocnictw nie korzystać, lub stosować je, jeżeli inaczej nie może bardzo ostrożnie. W każdym razie niech podatek od cukru nie podwyższa, a — co jest jeszcze ważniejsze — niech podatek od węgla nie wprowadzi wcale.

Wpływ Rządu na zmniejszenie się niedoboru będzie znacznie wydatniejszy, jeżeli Rząd zastosuje skuteczne środki dla obniżenia cen, a także środki, znaleźć może w ramach dzisiejszych swoich uprawnień, mimo zbrodnictwa wprost zniszczenia aparatu państwowego do walki z lichwą.

Herman Diamand.

Królowa Nafta.

Od czasu jak pisaliśmy w „Robotniku“ o Nafcie pod tym samym, co dzisiaj, tytułem, minęło dni dziesięć zaledwie. I mamy dziś znowu do zanotowania ważne wypadki związane z hegemonją nafty na świecie.

Czytelnicy przypomnia sobie, jak to przed kilkunastu dniami obiegła świat wiadomość: „Grecy idą na Konstantynopol“! Wiadomość ta wydawała się jednym śmiesznym, innym potworkiem. Przejorniejsi czytelnicy pomyśleli: znowu zaczyna się wielka wojna! Ta poprzednia zaczęła się też na Wschodzie.

Z tego marszu na Konstantynopol jak dotąd nic nie wyszło. Kretyn królewski, szwagier ulubiony Wilhelma II — schował miecz do pochwy. Przestraszył się bowiem armat angielskich, tęskniących za nowym zerem u brzegów Bosforu.

Cóż, nie wiedział o nich, zanim Boga swojego wezwał na pomoc przeciwko... Turczyom, bezbronny, ledwo żywym, powszechnego współczucia godnym? Wiedział doskonale. — Wiedział, ile jest tych armat i ile tam, w Konstantynopolu zgromadzonych jest żołnierzy francuskich, angielskich i włoskich. Wiedział też, że Francja związana jest traktatem z Angorą i że nie pozwoli na zajęcie Konstantynopola. Wiedział a mimo to ważył się? Jakże tę obłąkaną decyzyję wytłomaczyć?

Skrobali się po głowach, ociekających potem, wszyscy amatorowie czarnej kawy i realnej polityki we wszystkich kawiarniach Warszawy. Nie umieli odpowiedzieć. Nikomu na myśl nie przyszło, że to było dzieło... Nafty.

Nie inaczej. Amatorowie czarnej kawy i realnej polityki nie czytują dzienników finansowych. Inaczej nie mieliby od pierwszej chwili żadnej wątpliwości. Oto — w dodatku finansowym do „Timesa“ znalazła się w tym samym czasie następująca wiadomość:

„Towarzystwo naftowe anglo - perskie pozyskało od rządu greckiego prawo wyłączone eksploatacji nafty macedońskiej.“

„O ile przedsiębiorstwo nie zawiedzie oczekiwani, Grecja dzięki dochodom z tego źródła otrzyma nowe, znakomite źródło stałych świadczeń“.

Nazajutrz notatka ta została rozwinięta w cały artykuł. Dowiadujemy się, że eksploatacja zaczyna się dopiero, że z chwilą, kiedy układ niniejszy zostanie ratyfikowany Towarzystwo angielskie wysła geologów i zacznie wiercić studnie tak, aby przed pięciu laty przedsiębiorstwo mogło zacząć pracować w całej pełni. Wtedy zostanie utworzone specjalne anglo - greckie towarzystwo udziałowe, którego 35% udziałów zostanie w Grecji. Rząd grecki otrzymywał będzie 12% czystego dochodu od zysków, jakie dawać będzie przedsiębiorstwo.

Zaczynamy teraz rozumieć, dlaczego Tinos, szwagier Wilhelma chciał przypomnieć światu wielkość Bizancjum i na czele swoich żołnierzy szedł zdobywać bazylikę świętej Zofii. Liczył na to i pewnie obełgał go jeden z licznych pułkowników Boylesów, działających na bliskim Wschodzie w charakterze agentów angielskich kompanii naftowych, że Lloyd George pozwoli zająć Konstantynopol. Że wprowadzi Francja powie: nie! ale, że Lloyd George żyje z Francją i że będzie można skorzystać z tej różnicy zdań i pomaszerować na Konstantynopol. „A jak tam będę, to zostanę“ — powiedział sobie niemiecki grek.

Tymczasem Lloyd George powiedział także: nie! Konserwatywny dziennik paryski „Journal des Débats“ pisał: „Mamy nadzieję, że rząd angielski, na którego sympatie liczył Konsantny i jego ministrowie, pokaże w czynach, że nie otacza opieką nawet w sposób bierny — polityki obłąkanej. W grę tu wchodzi honor rządu angielskiego.“ Dziennik jasno daje do zrozumienia, że pochod wojenny Konstantynosa nie jest do pomyslenia bez współdziałania brytyjskiego.

Oto znowu znaleźliśmy Naftę, płynącą spodem zjawisk militarno - politycznych.

W poprzednim artykule zwracaliśmy uwagę na zjazd nalczarzy angielskich, francuskich, belgijskich i holenderskich w Hadze w okresie konferencji. Mówiono, że to była konferencja. Zainteresowani zaprzeczają, jakoby to była uroczysta konferencja. Był to bowiem zjazd przedwstępny, próba generalna. Chodziło o zbliżenie się, o wymananie tendencji, zamiarów. Prawdzi-

wa konferencja odbędzie się we wrześniu w Hadze (jak pragnie tego Shell-Company) albo w Londynie. I dziś już jest wiadomy porządek dzienny obrad. Chodzi bowiem o ustanowienie *jednego frontu* w stosunku do Rosji. Taktyka genueńska nie powinna się więcej powtarzać. Działanie na własną rękę nie prowadzi do celu. Działanie takie jest tylko objawem niezdrowej konkurencji, podstawiania sobie nogi. Taka robota na dobre wychodzi tylko Sowietom. Trzeba się porozumieć, aby móc Sowietom podyktować warunki. Albowiem te wszystkie porozumiewania się, zjeżdżania się, konferencje, półkonferencje nie mają bynajmniej na celu odrzucenia oferty z jaką przychodzi Sowiety. Przeciwnie, chodzi naciąrzom o to tylko, aby z Sowietów wyciągnąć możliwie dobre warunki. Aby dopiąć tego celu, trzeba Sowietów odosobnić, zawiesić wszelką konkurencję. Trzeba stworzyć jeden jednolity trust. Jeden Allah na niebie i Mahomet jego prorok. Allah — to Nafta, a trust naciąrzów (Royal Dutch, Shell, Anglo-Persian) — to jego prorok.

Kopalnie amerykańskie wyczerpują się, tak są intensywne eksploataowane. Stany Zjednoczone dziś już korzystają przeważnie z nafty meksykańskiej. Ale i ta jest eksploatowana z taką energią, że nie starczy dłużej niż na lat dwadzieścia. W tej sytuacji oczy wszystkich naciąrzów świata — (bo i Standard Oil szczerzy zęby z oddali) — skierowane są ku zboczom gór Kaskadów, ku morzu Kaspijskiemu, gdzie eksploatacja nafty jest zaledwie zapoczątkowana i gdzie źródeł naftowych ma starczyć na lat sto.

Tak, przynajmniej, mówią specjaliści. I tu źródło ożywienia, które obudzone jeszcze przed końcem wojny (por. artykuł poprzedni) trwa po dzień dzisiejszy i trwać będzie w dalszym ciągu. Przemysł, koleje żelazne, marynarka, automobile, lotnictwo, pługi motorowe, żegluga rzeczna, nie mówiąc wcale o przygotowaniach na wypadek wojny — wszystkie te działy życia gospodarczego zależne są od nafty.

Cóż dziwnego, że z taką siłą przemówiła Nafta w Genui, w Hadze i że przemówi znowu w ciągu miesiąca września samodzielnie, już poza dyplomacją — na konferencji naciąrzów świata całego, w Hadze lub w Londynie. W Genui Sowiety dyktowały warunki naciąrzom. W Hadze stosunek ten uległ zmianie. Naciąrzowie spostrzegli się. Chcą Sowietom podyktować warunki. I dlatego łączą się. Aby się połączyć i utworzyć front jednolity dla walki z Sowietami o naftę Kaukazu, trzeba się zwać. I oto tedy odbywa się proces tego zwanego się małych i wielkich mocarzy naftę ku najwyższej chwale międzynarodowego Kapitału.

Będziemy i my, jeżeli nie obecni, to na pewno przytomni w Hadze czy w Londynie, aby i opinia polska wiedziała, czego jej nie powiedzą polscy — sejmowi ponoć nawet — przedstawiciele Royal Dutch czy Shell Company.

I w Boryslawiu jest nafta. Ale ta kwestja wiąże się z losem polskiej polityki w Galicji Wschodniej. R. K.

Orgje endeckie.

Było z góry do przewidzenia, że endecy wszystkich trzech maści, po zapadnięciu się w nicość Korfanteo, nie dadzą nowemu rządowi chwili wytchnienia, lecz wszelkimi niedogodnymi środkami utrudniać mu będą życie. Posiłkują się przytem starą, jak endecja, metodą: a więc plotki, insynuacje, przekuwanie zatargów ekonomicznych na monetę polityczną, dokuczliwe ukąszenia, no i kłamstwa, kłamstwa...

Z racji strajku rolnego w Poznańskim rzucono się z wściekłością na min. Darowskiego. Ze strajku o podkładzie czysto ekonomicznym uczyniono jakiś spisek komunistyczny (że też ci endecy w swym raju poznańskim tylu mają komunistów!), a od min. pracy i opieki społecznej zażądano ni mniej, ni więcej, by obszarnikom dostarczył jeńców ukraińskich do pracy i wojska dla stłumienia strajku! Swą żądzę krwi zaspokoił obszarnik „na własną rękę”, ale napaści na min. Darowskiego za nieposłuszeństwo wobec obszarników nie znikają z piśm endeckich.

A dalej. P. Narutowicz zwołuje posiedzenie w celu omówienia sprawy Galicji Wschodniej. O sprawie tej endecy, jak wiadomo, niechętnie mówią, ale cóż, kiedy oni właśnie dzięki swej bezprzymownej polityce nacjonalistycznej doprowadzili do tego, że inni wciąż o Galicji Wsch. mówią?! Kto jak kto, ale endecy najmniej mają praw udzielać lekcji w tej sprawie i mentorskie głosić kazania. Tymczasem ci właśnie endecy największy podnoszą hałas, już to posadzając rząd o uleganie jakimś obcym wpływom, już to kręcąc nosem na obecność prof. Askenazego i Bobrzyńskiego w obradach (jakgdyby jedynym specjalistą w sprawie Galicji Wschod. był p. St. Grabski, który ją ofiarował Bobrzyńskiemu).

Wreszcie omotano siecią intryg sprawę

wyborów i mającej się jakoby odbyć sesji sejmowej we wrześniu. Tu już sztuczki endeckie mają wszelkie cechy nie poczytalnego blazenswa. Endecja dzień w dzień woła, że wybory muszą się odbyć w terminie, przez Sejm uchwalonym, t. j. 5-go listopada. Niema w Sejmie żadnego stronnictwa, któreby się odważyło zażądać odroczenia tego terminu i z tego względu troška endeka jest zupełnie zbyteczna.

Ale sam fakt, że endecy z takim manjakiem uporem wyłamują otwarte drzwi, świadczy, że odbywa się tu szantaż.

Istotnie. Jeżeli endecy tak gorąco pragną, aby wybory odbywały się w przepisany terminie, czemu na gwałt domagają się zwołania Sejmu, na sesję jesienną? Jak może obradować Sejm w okresie wyborczym, kiedy uwaga całego kraju ześrodkowana jest na Sejmie nowym? Jaką wartość miałyby obrady i ewentualne uchwały tego Sejmu? Na dobitkę „Gazeta Warszawska” nie mówi już o krótkiej, kilkudniowej sesji, lecz o 6-tygodniowej!

Jakżeby wybory mogły się odbyć na początku listopada, jeśli Sejm ma swą agonię przedłużyć prawie do tego samego terminu?

Jak widać, nie idzie endekom bynajmniej o szybkie wybory, lecz o to, aby teren sejmowy znowu wyzyskać dla swych dobrze znanych celów: obalenia obecnego rządu i zastąpienia go „swoim” rządem. Gdyby okoliczności sprzyjały, kto wie, możeby się udało także „wznówić” przesilenie państwowe.

Takie są plany endecków. Mimo setek milionów, przygotowanych na „robienie” wyborów, endecy drżą ze strachu, że samymi pieniędzmi nie uda im się osiągnąć wielkości w przyszłym Sejmie, że tu najwyższe hasła wyborcze nie pomogą, ani

najściślejsze bloki zjednoczonej reakcji. Im potrzebny jest jeszcze aparat administracyjny i policyjny — wojskowy na czas wyborów, by przeprowadzić je na wzór węgierski. Trzeba im rządu skorfanciałego, dającego ręką prawo państwu endeckiej w „zasadach” i „odwagi” faszystów w działaniu.

Dlatego też, dziwny się, że p. min. Jastrzębski w wywiadzie z red. „Journal de Pologne” tak b. nalega na konieczność zwołania krótkiej sesji sejmowej. Wprawdzie idzie mu tylko o sprawy finansowe, istotnie b. pilne. Ale przecież na miłość Boską, Sejm obecny właśnie w tych sprawach okazał się jaknajmniej kompetentnym i chętnie oddawał swą suwerenność każdemu min. skarbu, byle mieć spokój. Ale nawet najmańdrzejsza uchwała Sejmu będzie bezwartościowa, jeżeli nowy Sejm po kilku miesiącach ją obali.

Prztem grozi właśnie niebezpieczeństwo, o którym wyżej wspominały, że endecy wyzyskują teren sejmowy do nowej ofensywy przeciwko rządowi i Nacz. Państwa.

Kalendarz sejmowy.

ROK 1919.

20-go marca. Sejm obraduje nad interpelacją P. P. S. w sprawie krwawych zajęć w Zagłębiu Dąbrowskim w dn. 12 marca i następnych, kiedy to bezprawnie zaprowadziły władze miejscowe stan obłężenia, rozwiązały i internowały bez uchwały Sejmu milicję ludową, skutkiem czego doszło do masakry ludności, nie wyłączając kobiet i dzieci, oraz do rabunków wśród ludności żydowskiej. Świetne przemówienie tow. Daszyńskiego i Pużaka nie „przekonały” reakcji, która wraz z piastowanymi głosowała przeciwko wnioskowi tow. Pużaka. Kimkolwiek Mękowski ze stronnictwa Skutskiego wyraził się nawet w dyskusji, że żandarmi to człowiek święty!

26-go marca. Sejm uchwała ustawę o obowiązkowym stempiowaniu znaków pieczętnych, której referentem jest endecki poseł Głabiński.

27-go marca. Sejm uchwała wniosek w sprawie sojuszu z Ententą. Tow. Perl w imieniu Z. P. P. S. ujął tę sprawę z punktu widzenia interesów Polski bez nadętych frazesów prawicy i sztucznego zapалу. Zawieramy sojusz z Ententą, ponieważ Ententa uznaje niepodległość i suwerenność Polski i ponieważ bez pomocy innych państw w okresie obecnym nie potrafimy się ostać. Ale zarazem z całym naciskiem domagamy się musimy: przyznania Polsce Śląska Cieszyńskiego, porzucenia wszelkiej myśli o interwencji w Rosji, nieposiłkowania się Ententą do celu wzmożenia reakcji w Polsce.

W odpowiedzi na mowę tow. Perla endecki poseł St. Grabski wysunął żądanie, aby Polska nie ograniczyła się w stosunku

do Rosji bolszewickiej jedynie defensywą, lecz przystąpiła w razie potrzeby do ofensywy, oraz że do Polski należy przyłączyć wszystkie ziemie, które posiadają pięćset (1) polskości.

29-go marca. W dyskusji nad potęgami uniwersytetu krakowskiego ks. Kotula (Zw. Kat.-Lud.) twierdzi, że nauka to rzecz arystokratyczna. Balamutne wywody arystokratycznego księdza obala z infuscją tow. Czapiński.

3 i 4-go kwietnia. Sejm obraduje nad sprawozdaniem Kom. Spraw Zagr. w sprawie kresów wschodnich. Wszystkie stronnictwa, z wyjątkiem socjalistów, zajęły stanowisko zachłanno - nacjonalistyczne w stosunku do Ukraińców w Galicji Wschodniej, Białorusi i t. d. Rezolucja Z. P. P. S. dająca swobody wypowiedzenia się wszystkim głosom, prócz socjalistycznych. Ale — rzecz znamienita — endecy w rezolucji pos. Jabłonowskiego godzili się na „autonomię narodową” dla Ukraińców w Galicji Wschodniej, o której to autonomii daleko więcej nie chcą.

Sejm odbył dyskusję nad interpelacją Z. P. P. S. w sprawie zawieszenia stanu wyjątkowego w b. Kongresówce wprowadzonego przez rząd p. Paderewskiego (Sam p. Paderewski, podpisawszy rozporządzenie o wprowadzeniu stanu wyjątkowego, wyjechał do Paryża).

Większość Sejmu odrzuciła żądanie socjalistów zniesienia stanu wyjątkowego natomiast przyjęła wniosek tow. Perla, wzywający rząd, aby nigdzie na własną rękę bez uchwały Sejmu nie wprowadzał stanu wyjątkowego.

(D. c. n.)

Z. WOJNAROWSKA

Możliwości.

Można odejść, nie odchodząc z dni codziennych kołowrotu; można odejść w beznadziej bez uśmiechu i powrotu.

Można umrzeć, żyjąc w ciele i codzienne pijąc męty, można snuć po własnym grobie niewidzialnych lez djamenty.

Można usta, nie kochając, pocałunków poić jadem i biecować widmo serca nieśmiertelnych smagań gradem.

Można zgasać, jak pochodnia na pogrzebie wypalona, a zapłonąć weunątr siebie jaśniej krzyża i Oriona.

Można żyć bez możliwości nad przepaścią, na mgieł zrębie — i żyć można, umierając, coraz żywiej, coraz głębiej.

U schyłku strajku rolnego w Poznańskim.

(Korespondencja własna).

OFIARY W LUDZIACH.

Po tygodniu trwania strajku robotników rolnych, członków Zjednoczenia Zaw. Pol. robotników rolnych i leśnych w Poznańskim, następuje likwidacja. Jeszcze nie pora na końcowe obszerniejsze omówienie powyższej walki strajkowej, wywołanej lekkomyślnie przez żółtą organizację zawodową. Ograniczymy się narazie do poda-

nia ostatnich wypadków w świetle faktów i zobrazowania obecnego stanu strajku. Strajk został wywołany w dniu 2 sierpnia, kiedy rokowania rozbiły się i kiedy nawet interwencja osobista p. Min. Pracy w Poznaniu nie wydała rezultatów. Zjednoczenie Zaw. Pol. nie podporządkowało się orzeczeniu Okręgowej Komisji Rozjemczej

Wrażenia z podróży do Jugosławii.

Podróż z Polski do Jugosławii jest najeżona trudnościami i przeszkodami, charakterystycznymi dla chwili obecnej. Rozliczne wizy i rewizje graniczne urozmaicają drogę w sposób niezbyt rozkoszny, albowiem żandarmi i celnicy państw dawnych i nowych nie różnią się zasadniczo między sobą w traktowaniu podróży, jako rzeczy wielce podejrzanej. Nad wszystkimi urzędami jakiegokolwiek kraju Europy, bardziej wschodniej czy bardziej zachodniej, unosi się niewidzialny, ale dobrze wyczuwalny napis: Nie ruszaj się z miejsca!

W drodze z Polski do Jugosławii jest stanowczo za dużo odmiennych walut. Po biednej, suchotniczej walucie polskiej następuje dumna, mocna, zachłanna waluta czeska, która się opłaca jazdę do granicy austriackiej.

Austrii trzeba znów liczyć dziesiątkami tysięcy wynędzniałych koron austriackich, aby się potem nagle wznieść na wyżyny dynarów, waluty silniejszej niż czeska, ale potężnej i wyniosłej wobec marki polskiej. Gdy zajdziesz do banku w Zagrzebiu z grubą paczką marek polskich, spojrz na ciebie, polski podróżnik, z takiej wysokości, że cię ledwie mogą dostrzedz. Czasem huknie ci nad uchem głos zniecierpliwiony,

o tej samej barwie, co np. w Warszawskim Banku Wawelberga, czy Dyskontowym, głos, zawierający w sobie wszystkie odcienie pogardy: marek polskich nie potrzebujemy!

Wędrujesz z banku do banku i błagasz coraz pokorniej. Wreszcie natrafiasz w dziesiątym lub piętnastym banku na serce litościwe. „Współczuję Panu. Zmienię Panu, ze względu na pańskie położenie. Dam Panu 200 dynarów za 20.000 mk. polskich. Więcej nie mogę”. — „Zgoda” — mówisz — ośniony dobrocią nieznanego bankiera, uzyskawszy pieniądze na kupno biletu kolejowego.

Przy tej sposobności przez wdzięczność czujesz się zniewolonym do wysłuchania z słodkim uśmiechem kilku zdań bankowicza o Polsce, jej nędzy, o głodzie, panującym w twej ojczyźnie, stale mieszaney z Rosją. To mieszanie Polski z Rosją zdarza się zresztą nie tylko na Bałkanie, ale nawet bliżej Europy środkowej — w rozmowach polityczno - geograficznych bardzo często. „Pan z Warszawy? A więc pan jest Rosjaninem!” — Zdarzyło mi się usłyszeć np. w Bakar, porcie jugosłowiańskim, położonym tuż obok Firne, gdyś się wdał w rozmowę ze służbą głównego hotelu w tej miejscowości.

W Dalmacji nawet z litością marek polskich nie biorą, ale chętnie przyjmują walutę mocną, jaknajgłębiej poniżej kursu, albowiem „od giełdy zagrzebskiej tak daleko,

że bank musi się zabezpieczyć na wszelki wypadek”.

Gdyby nie waluty, wizy, celnicy i żandarmi, doróżkarze, tragarze, szoferzy, kelnerzy (okazuje się, że najlepsi są jeszcze warszawscy!), gdyby nie te typowe plagi, gorsze niż egipskie, możnaby podróż do Jugosławii nawet polecić.

Nie tu miejsce na hymn na cześć Adriatyku, na słowa podziwu dla piękności Dalmacji i jej mieszkańców, na opisy krajozobu bośniackiego i przewspaniałej drogi wiaduktami i tunelami z Sarajewa do Dubrownika (Raguzy).

Natomiast słów kilka poświęcić pragnę stosunkom politycznym w nowym państwie, zupełnie odmiennym od tych, jakie panowały przed wojną. Te zmiany powojenne są w Chorwacji, Słowacji, Dalmacji tematem długich rozważań i wywodów w rozmowie z obcym przybywcem, o ile ten wzbudza zaufanie.

Nawet nie bardzo orientujący się w stosunkach miejscowych obcy przybylsz spostrzeże odrazu, że kraje ten znajdują się jakby pod okupacją, mianowicie pod okupacją serbską. Wojsko, żandarmerja — to wyłącznie Serbowie, od których ludność miejscowa stroni tak samo jak w b. Królestwie Polskim za czasów okupacji niemieckiej. Czułość politycznej żandarmerji wytworza atmosferę duszną, pełną nieufności. Czuć podziemne życie polityczne, czuć, że się centralne władze w Belgradzie ustawi-

cznie czegoś boją: czy to komunizmu, czy to narodowego separatystycznego ruchu Chorwatów, Słowenów i Bośniaków. Niezadowolone z obecnego stanu rzeczy jest w tych krajach powszechne. Na pytanie, jakie są pozytywne żądania niezadowolonej ludności, odpowiadało mi mniej więcej tak: kraje dawnej monarchii habsburskiej, wcielone do państwa S. H. S. a rządzone obecnie przez Serbów, niedorodłych do tak skomplikowanego zadania, domagają się szerokiej autonomii w obrębie państwa jugosłowiańskiego. Ale nie na tem koniec. Potrzeba — brzmi dalsze żądanie — aby Jugosławia weszła w ścisły gospodarczy, a bodaj i polityczny związek z wszystkimi państwami, istniejącymi na obszarze Chorwacji dawnej monarchii austro - węgierskiej. Dopiero w takim obszernym związku mogłaby się rozpocząć prawdziwa odbudowa życia gospodarczego i kulturalnego, zburzonego przez wojnę i jej następstwa.

Takie są żądania. Lecz ani mieszczaństwo, ani lud wiejski, ani robotnicy w miastach nie wierzą w bliskie ich urzeczywistnienie. Stąd pesymizm. Pesymistyczne u wanie słyszałem wszędzie: w wagonie kolejowym; na statku, w restauracjach i kawiarniach, w zaciszu domowym, wszędzie tam, gdzie w pobliżu nie było serbskiego żandarma.

M. N-icz.

z dnia 14 lipca b. r., przyznającemu podwyżkę plac gotówkowych o 50% od 1 lipca dla wszystkich kategorii rob. rolnych w Poznaniu. Zjednoczenie powróciło do dawniejszych żądań, określających podwyżkę w gotówce o 300 i więcej procent.

Strajk przypadł na okres rozpoczęcia żniw, ale równocześnie i na ulewne deszcze w tutejszej dzielnicy. Na razie objął on większość majątków i folwarków obszarniczych, bo Zjedn. faktycznie tu kontroluje większość rob. roln. Nasze stanowisko, jako klasowego związku zaw. jest znane czytelnikom z oficjalnych komunikatów Gł. Zarządu Związku w Warszawie, ogłoszonych w „Robotniku”. W szeregu powiatów, gdzie nasza organizacja kontroluje większość robotników roln. do strajku nie przyszło. Nasi reprezentanci wysunęli znane żądania i zasady pod adresem obszarników.

W kilka dni po wybuchu strajku ijechał do Poznania delegat Min. Pracy i Opieki Społ. p. Z. Rusinek, który rozpoczął akcję, mającą na celu zakończenie walki. Zabiegał się nie dowiedzieć, bo Związki Producentów (tak Polacy jak i Niemcy) odmówiły rokowań ze Zjedn. Pol., które wyłamało się z pod orzeczenia Okr. Komisji Rozjemczej. Zjednoczenie początkowo zachowywało się buńczucznie, ale z nastaniem pogody, kiedy robotnicy zaczęli wracać do pracy i walka zaczęła się załamywać, górnicy już na 50% podwyżki, lecz stawiali żądanie wynagrodzenia za strajk i niewydaleń strajkujących z pracy za strajk.

Obszarnicy w odpowiedzi na to wydali komunikat (podany przez nas i omówiony krytycznie w numerze wczorajszym „Robotnika”). Ta harda, obszarnicza odpowiedź jest zdaje się konwacją repliką na apel samego Ministra Pracy p. Darowskiego, datowany 8 b. m. w Warszawie. A tymczasem strajk wygasa. W szeregu powiatów praca prawie normalna, w innych robotnicy stopniowo wracają do pracy.

Następuje więc likwidacja, która jest rezultatem lekkomyślnego wywołania strajku przez organizację, usiłującą ratować resztę wpływów swych gestem i hasłami bojowymi. Powtarza się ta sama historia, jaką obserwowaliśmy na wiosnę (w marcu b. r.) w przemyśle na terenie Poznańskiego i Pomorza, kiedy to również Zjedn. Zaw. Pol. wywołało strajk powszechny robotników przemysłowych i po 10 dniach przegrało go, wycofując się z walki potrzaskanej i zdemoralizowanej.

Tygodniowy strajk rolny w Poznaniu był w kilku powiatach krwawy. Według urzędowych danych dotąd zaszły następujące krwawe ofiary.

1 zabity i 2 rannych w Kopaninie, pow. szamotulski; 1 zabity i 1 ranny w Kopalinie, pow. międzychodzki; 4 zabitych w Górnym, pow. pleszewski (gdzie wojsko strzelało, po salwie oficer dowodzący odebrał serbie życie) nadto było tu 2 rannych; 1 zabity i 4 rannych w Wojnicach, pow. grodzki. Oprócz tego podczas mniejszych ustarczek z policją i zarządem majątków szeregiem lekkich poranionych.

Podobno ostatnio aresztowano p. A. Ciszka, sekr. N. P. R. i kierownika strajku zarazem. Prasa obszarnicza - endecka, a także chadecka strajk niefortunnie wyzymskuje do agitacji przedwyborczej przeciw N. P. R. na tutejszym terenie. Stanowisko prasy reakcyjnej jest tem łatwiejsze, że opinia publiczna jest nieprzychylnie usposobiona do strajku rolnego.

Z. P.

Poznańskie, 9 sierpnia.

Echa krwawego strajku.

Dowiadujemy się od naocznego świadka bliższych szczegółów krwawych zająć, jakie zaszły w Poznaniu w związku z ostatnim strajkiem robotników rolnych. Wiadomości te dotyczą tylko kilku wypadków, ale są potwierdzone przez analogiczne wieści, napływające z różnych okolic. Obszarnicy, rozruchaleni pomocą i opieką władz państwowych, siłą przymuszają robotników do pracy, niejednokrotnie argumentując kijem i kulą. W majątku Krzewińskim miejscowy właściciel, doprowadzony do wściekłości oporem strajkujących, zabił trzech robotników i poranił dwunastu. Policja wobec tego wypadku zupełnie nie zareagowała, gdyż sama nie lepiej postępuje w innych miejscowościach.

We wsi Kotowieckiej władze administracyjne aresztowały robotników i wywoziły do Ostrowa gdzie bito i katowali ich bezlitośnie. W dn. 7 sierpnia robotnicy ze wsi Gorzno (pow. Pleszewski) udali się tłumnie na pole, by namówić jeńców ukraińskich do porzucenia pracy. Oficer, dowodzący oddziałem wojska, które ochraniało pracujących Ukraińców, zwrócił się do zbliżających się robotników z żądaniem usunięcia się. Robotnicy, wśród których znajdowały się i kobiety i dzieci, nie usłuchali i próbowali przedrzeć się przez kordon żołnierzy. Wówczas popędliwy oficer rozkazał strzelać, rozległa się salwa, której ofiarą padło trzech robotników. Zabici zostali: Nowicki Michał, Kaczmarek Jan, Komarzewski Jan. Oficer, przerażony popelnioną zbrodnią, sam pozbawił się życia.

Te kilka wypadków dostatecznie odmalowują całą zgrozę ohydnych mordów, których widownią stało się Poznańskie i tem straszniejsze są te fakty, że krew splamiła ręce zarówno obszarników jak władz wojskowych i policyjnych, które stały się ich narzędziem.

Przeciwko napaściom obszarników.

Komunikat Min. Pracy i Op. Społ.

Dnia 11 sierpnia r. b. Rada Naczelna Organizacji Ziemianiskich ogłosiła w pismach warszawskich komunikat, iż starania Rady co do uzyskania jeńców, internowanych w obozach Strzałkowa i Szczypiorn, dla robót polnych w Poznaniu, ażeby uratować zbiory, zagrożone przez strajk, nie dopięły celu „wobec zajętego z niezrozumiałych przyczyn opornego stanowiska przez Min. Pracy i Opieki Społecznej, p. Darowskiego”.

Na zapytanie w tym kierunku Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej odpowiada, iż nie udzielając zgody na użycie do robót rolnych jeńców, internowanych w obozach, oraz wojska, kierowało się względami następującymi:

1) rząd jest odpowiedzialny za życie i zdrowie jeńców internowanych w obozach Rzeczypospolitej;

2) użycie jeńców do robót wobec rozognionej atmosfery, jak to ma miejsce w obecnym strajku, mogłoby spowodować napady na pracujących i jeszcze bardziej zaostreżyć sytuację;

3) również wojsko zasadniczo nie może być używane do robót.

Endeckie „cymbały i fujary”.

Żali się „Dwugroszówka”,
Że nasz „Mistrz” Ignacy —
Człek wielki, lecz się na nim
Nie znają Polacy.

Przyjechał, by pracować
Dla „Narodu” chwały,
Lecz w Polsce zastał tylko
„Fujary, cymbały”.

Mylisz się, dwugroszowy
Zacny wierszokleto;
Że „Mistrz” dziś na „wygnaniu”,
Przyczyna jest nie to.

Przeciwie: te „trąby,
Fujary, cymbały”
To drobna część Narodu:
Obóz N.-D. cały!

Bo gdyby z trąb i fujar
Lud polski się składał,
To dziś z Belwederu
„Mistrz” Polskoby władał.

A. P.

Kronika zagraniczna.

— Z Londynu napływające wiadomości nie rzucają wesołego światła na charakter dyskusji pomiędzy Poincarem a pozostałymi członkami konferencji. Belgowie pośredniczą pomiędzy Francją a W. Brytanią bez wielkiego powodzenia. Lloyd George odrzucił wszystkie propozycje Poincarego jako niewykonalne i nie obiecujące wielkiego zniwa. To też „Intransigent”, którego korespondent Belg z pochodzenia, du Gobard, znajduje się w bliskim stosunku do przedstawicieli Belgii, twierdzi, że konferencja skończy się kompromisem, przyczem większa część projektów Poincarego zostanie odrzucona. Coraz więcej mówią w Londynie o pożyczce międzynarodowej (po raz niewiadomo już który). Natomiast zasada nieudzielenia moratorium bez przedstawienia przez Niemc, poważniejszych niż dotąd gwarancji, miała być przychylnie przyjęta. Filip Millet w „Petit Parisien” pisze: „I znowu, jak na wszystkich dawniejszych konferencjach stwierdzić należy, że nie mówi się szczerze o rzeczach najważniejszych. Szczerem był tylko japoński delegat, który zawołał: wszystkim nam potrzeba pieniędzy!”

— Włoska „Epoca” donosi, że na tajnych listach proskrypcyjnych, ułożonych przez komitet centralny faszystów, znajdują się nazwiska Turati’ego i Treves’a, skazanych na śmierć. Rada miejska wczoraj złożyła „mandat”. W prowincji Liworno wiele sekcji socjalistycznych ze strachu przed terorem faszystów rozwiązało się i złożyło w urzędach policyjnych sztandary. Wiceprezes związku zawodowego drukarzy zginął z ręki niewiadomego faszysty.

— Międzynarodowy kongres górników w Frankfurcie nad Menem polecił wysłać strajkującym górnikom amerykańskim zapomogę w ilości dziesięciu tysięcy funtów angielskich.

— W Berlinie zmarł zasłużony członek socjaldemokratycznej partii niemieckiej, Alwin Gerisch, z zawodu metalowiec, w ciągu lat dwudziestu sześciu członek centralnego komitetu. Większość przedsiębiorstw partyjnych, w szczególności drukarskie, zapisane były na Gerisch’a, jako na pierwszego właściciela. Bliska przyjaźń łączyła go z Bebbem i Auerem.

— „Corriere della Sera” donosi, że na posiedzeniu centralnego komitetu partii komunistycznej Rosji rozważano projekty Lenina, dotyczące zmian w organizacji związków zawodowych i partii. Robotnicy mają utracić ostatnie wolności swoje. Związki robotnicze mają stracić wszelki wpływ na życie polityczne kraju. Tak samo robotnicy nie będą mogli wywierać wpływu na rozwój i charakter przemysłu. Obowiązek należenia do związku będzie też zniesiony. Posiedzenie Centr. Kom. przygotowało program kongresu, który ma odnośne wnioski uchwalić.

— „Hamburger Echo” donosi, że policja szwajcarska dokonała rewizji u prezydenta Rady mini-

strów Stelling’a, szukając granatów ręcznych. Stelling jest członkiem prawicy socjalistycznej.

— Baptysty amerykańscy wysłali delegację, złożoną z pastorów Taylora, Jonesa i Abernethy w celu skontrolowania gmin baptystycznych w Europie. Delegacja ta znajduje się obecnie w Czechosłowacji, entuzjastycznie podejmowana przez podobne sekty czeskie i morawskie. Dr. Abernethy jest osobistym przyjacielem prezydenta amerykańskiego Hardinga, który tak samo, jak jego sekretarz stanu Hughes jest baptystą.

— Lord Balfour bawi obecnie w Schinznach w Szwajcarii. Zarząd min. spraw zagranicznych objął z powrotem lord Curzon.

Wywiad z p. ministrem Jastrzębskim.

Więc jednak sejm zbierze się we wrześniu?

„Le Journal de Pologne” zamieszcza wywiad swego redaktora nac. p. Roberta Vaucher’a z ministrem skarbu p. Jastrzębskim.

Właściwe sprawozdanie z poglądów, jakie w wywiadzie tym wyraził p. Jastrzębski, zaopatruje p. Vaucher wstępem, w którym stwierdza, że jest to pierwszy wypadek, kiedy z ust nowomianowanego polskiego ministra skarbu nie słyszy szumnych zapowiedzi, nie spotyka się z „blufem”, którego nadużywali jego poprzednicy.

Scharakteryzowawszy p. Jastrzębskiego, jako człowieka praktycznego, zmierzającego do zarządzeń roztropnych, p. Vaucher przytacza nast. słowa ministra:

„Postawiłem jako warunek objęcia teki skarbu zwolnienie Sejmu około 15 września na krótką, tygodniową, względnie dziesięciodniową sesję, która poświęcona będzie sprawom finansowym”.

Pierwszą uwagą, na którą p. Jastrzębski położył nacisk w swym wywiadzie, przechodząc do szczegółów programu finansowego — było to, że koniecznym jest dostosowanie podatków do warunków panujących w kraju. Zdaniem p. Jastrzębskiego w polityce finansowej stosowane były dotychczas zasady i teorie niewłaściwe. Chciano zbyt wiele i w ciągu zbyt krótkiego czasu. Ustanowiono szereg podatków nie odpowiadających warunkom; do takich należy podatek dochodowy, kopia tego co istnieje gdzie indziej, a co w naszych warunkach, przy niedoskonałości aparatu fiskalnego — nie daje rezultatów.

Wielką przeszkodą w planie fiskalnym jest ciągły spadek marki, który sprawia że każdy nowy podatek pobierany jest w walucie kilkakrotnie niższej, niż w chwili ustanowienia go.

Koniecznym jest, zaznaczył p. minister — znalezienie takiego środka, dzięki któremu podatki zdążyłyby przynajmniej za spadkiem marki. P. minister oświadczył, iż na sesji wrześniowej Sejmu przedstawi w tej mierze odpowiednio opracowane projekty.

Co do budżetu p. Jastrzębski zaznaczył, iż zdaje sobie sprawę z trudności, które nie pozwolą na doprowadzenie go do równowagi ani w tym, ani w następnym nawet roku. Wszakże sytuacja się polepsza. Sprawa pożyczek nie jest chwilowo aktualna, zarówno bowiem — pomimo zgłoszeń z wielu stron — p. Jastrzębski nie zamierza prowadzić rokowań o pożyczkę, dopóki nie umie położenia w swe ręce, jak też ze względu na moment nieodpowiedni do wypuszczenia większej pożyczki.

Przechodząc do sytuacji finansowej, p. Jastrzębski podkreślił postęp, jaki daje

się niezbitcie stwierdzić w tej dziedzinie. Wskutek inflacji wszakże sytuacja ta nie jest pozbawiona niestałości. Konieczne są kredyty dla przemysłu. Przemysł łódzki doszedł do porozumienia z Londynem w sprawie długów przewoźnych na zasadach korzystnych dla obu stron. Po zawarciu tego układu niektóre zakłady łódzkie otrzymały od razu kredyty. W tej dziedzinie pomoc Francji może okazać się bardzo pożyteczna. Współpraca polsko - francuska uwydatnić się może w szczególności na G. Śląsku.

Dzięki rokowaniom przedstawiciela Polski z p. Poincaré w przeddzień jego wyjazdu do Londynu, usunięte zostały wielkie trudności w sprawie Banku górnośląskiego i statut tego banku został przyjęty. Bank ten rozpocznie swą działalność zapewne już w sierpniu.

P. Jastrzębski obiecuje sobie wiele z pomocy kapitału i wielkiego przemysłu francuskiego na terenie G. Śląska. Pomoc ta umożliwi dalszą intensywną pracę wielkich zakładów przemysłowych górnośląskich.

Zapytany przez redaktora „Journal de Pologne” o środki, jakie zamierza zastosować, celem ułatwienia kupcom i przemysłowcom zagranicznym ich działalności w Polsce i usunięcia tych trudności, na jakie są narażeni z powodu biurokratyzmu — p. Jastrzębski zaznaczył, że sprawami temi zajmie się energicznie.

Sprawa ruchu dewiz zostanie uregulowana. W przyszłym tygodniu zostaną wydane rozporządzenia, zezwalające m. in. na wywóz za granicę bez żadnych trudności zysków i dywidend przedsiębiorstw cudzoziemskich.

Pol. kraj. kasie pożyczk. zezwoleniem będzie na otwieranie rachunków w walutach zagranicznych, bez żadnych ograniczeń.

Na zakończenie p. Jastrzębski wyraził pogląd, że dążenie przemysłu polskiego w kierunku wschodnim nie jest całkowicie usprawiedliwione. Orientacja ta może doprowadzić do przykrych rozczarowań. Należy brać pod uwagę również rynek wewnętrzny. W każdym razie rachowanie na rynek wewnętrzny — z punktu widzenia czyści finansowego — jest jeszcze przedwczesne. W miarę podnoszenia się dobrobytu kraju rynek taki będzie mógł powstać, lecz dopiero w późniejszej przyszłości.

Całokształt naszego położenia ekonomicznego — zakończył p. Jastrzębski — nie pozwala na ślepy optymizm, ale w każdym razie upoważnienia do nadziei na lepszą przyszłość.

Kronika polityczna.

KREDYTY KANADY DLA POLSKI.

„Le Journal de Pologne” donosi, że grupa kupców i przemysłowców kanadyjskich powiadomiła Rząd polski, za pośrednictwem konsula polskiego w Winnipeg, iż może udzielić Polsce poważnych kredytów, sięgających 10 milionów dolarów kanadyjskich. Kredyty te musiałyby być użyte przez Polskę na zakup w Kanadzie surowców, jako to wełny, skóry, metali, kobaltu oraz maszyn i narzędzi rolniczych.

TARCIA WŚRÓD STAPIŃCZYKÓW.

Na tle kwestii stosunku do innych stronnictw ludowych daje się zauważyć poważną różnicą zdań w łonie partii P. S. L. Lewica. Przywódca stronnictwa pos. Stapiński dąży do sojuszu z piastowcami, podczas gdy poseł Putek i wielu innych pragnie zbliżenia do „Wyzwolenia”. Dobitnym objawem tych tarć był niedawny rozłam na zjeździe stapińczyków w Małopolsce Zachodniej. Wobec tego poseł Stapiński zwoluje na 17 b. m. kongres stronnictwa P. S. L. Lewica w Rzeszowie, aby ustalić taktykę stronnictwa w okresie przedwyborczym.

POGŁOSKI O USTAPIENIU P. GIEŁŻYŃSKIEGO.

Jak donosi wczorajszy „Kurjer”, dyrektor departamentu politycznego Prezydium Rady Ministrów p. Giełżyński złożył podanie o zwolnienie go z zajmowanego

stanowiska. Podobno następcą p. Giełżyńskiego ma zostać wicedyrektor departamentu administracyjnego spraw zagranicznych dr. St. Srokowski.

**

Minister Pracy i Opieki Społecznej, p. Ludwik Darowski, oraz delegat ministerjalny, p. Zygmunt Rusinek, wyjechali w dniu wczorajszym do Poznania.

ZJAZD STAROSTÓW Z. WILEŃSKIEJ.

— Dnia 14-go b. m. odbędzie się w Wilnie zjazd starostów z powiatów ziemi wileńskiej. Na zjeździe omawiane będą sprawy techniczne, przygotowania wyborów do Sejmu i Senatu.

Czasopisma nadesłane.

„Sprawozdanie statystyczne za miesiąc: styczeń, luty i marzec 1922 r.” Wydawnictwo magistratu m. Piotrkowa.

NOWOŚĆ! NOWOŚĆ! Ordynacja Wyborcza do Sejmu i Senatu

uchwalona na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego w dniu 28 lipca 1922 r. ze wstępem p. M. Niedziałkowskiego

Cena mk. 400.—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

TELEGRAMY.

Konferencja londyńska.

Ku porozumieniu.

FRANCUSKA RADA MIN. OŚWIADCZYŁA SIĘ ZA KOMPROMISEM.

Wiedeń, 11 sierpnia. — (P. A. T.). „Neue Freie Presse” donosi z Paryża, że francuska rada ministrów na wczorajszym posiedzeniu pod przewodnictwem Milleranda oświadczyła się za kompromisem na konferencji londyńskiej i uchwaliła upoważnić Poincarę do poczynienia pewnych ustępstw na rzecz Anglii. Koła rządowe francuskie odmawiają udzielenia bliższych szczegółów. Jak słychać, Poincaré ma się przeciw żądaniu utworzenia barjery celnej nad Renem oraz na granicy zagłębia Ruhry. Wedle miarodajnych źródeł ma Poincaré zażądać w każdym razie udziału Francji lub wogóle aliantów w niemieckim przemyśle chemicznym i lotniczym, a nadto ma być na nowo podjęta myśl wprowadzenia kontroli nad całym przemysłem niemieckim w celu przeszkody fabrykacji gazów trujących i innych materiałów wojennych.

POMYŚLNE PROGNOSTYKI.

Londyn, 11 sierpnia. — (P. A. T.). Havas. Wbrew zapowiedzi nie ogłoszono dotychczas exposé dotyczącego angielskiego punktu widzenia, co uważane jest za pomyślną przepowiednię w sensie osiągnięcia porozumienia. Narady Lloyd George’a z Poincaré i Theunisem, podjęte dziś rano, prowadzone po południu w dalszym ciągu.

PROJEKT MEMORJAŁU ANGIELSKIEGO.

Londyn, 11 sierpnia. — (P. A. T.). Agencja Havasa dowiaduje się, że memoriał, jaki gabinet angielski przedstawił delegacji na konferencji, będzie zawierał zgodę na pobranie 26% wpływów z eksportu niemieckiego oraz na obciążenie sekwestrem cel niemieckich. Pozatem memoriał, jak się zdaje, zaproponuje pod dawnymi warunkami wprowadzenie po pewnym czasie kontroli nad państwowymi kopalniami okrzemku Ruhry i nad lasami dominjalnymi na lewym brzegu Renu, ale te ostatnie zarządzenia tylko w razie trwania Niemiec w ujawnianiu ich złej woli. Nota angielska będzie również zawierała nieprzejednaną opozycję Anglii przeciwko przywróceniu granicy celnej nad Renem oraz przeciwko zaprowadzeniu komór celnych naokoło obszaru zagłębia Ruhry.

Sankcje francuskie

WYDALANIE NIEMCÓW.

Strasburg, 11 sierpnia. (PAT.) Havas. Biuro prasowe generalnego komisarjatu dla Nadrenji komunikuje: W piątek dnia 11 b. m. o godz. 8 rozpoczęło się wydalanie Niemców z Alzacji i Lotaryngii, a mianowicie z dep. Hautpfin 100 osób, z dep. Bas-Rhin—150, z dep. Moseli 250. Wydalanie ukończono być musi w sobotę o północy. Wydaleni przejdą granicę pojedynczo.

SOCJALIŚCI NIEMIECCY PRZECIW SANKCJOM.

Kolonja, 11 sierpnia. (PAT.) Przedstawiciele partii socjalistycznej Niemiec oraz związków zawodowych złożyli, według doniesienia „Rheinische Zeitung”, władzom okupacyjnym memoriał z prośbą o przesłanie go Lloyd Georgowi. W memoriale tym podpisani protestują przeciwko ostatnim projektom sankcji francuskich.

Nad Biscornem

Bordeaux, 11 sierpnia. — (P. A. T.). Polradio. Z Konstantynopola donoszą, że jednocześnie z wycofaniem niektórych oddziałów greckich napływają nowe oddziały, w szczególności pułki artylerji.

PROTEST ANGORY.

Konstantynopol 11 sierpnia. (PAT.) Havas. Przedstawiciel rządu Angory skierował do komisarzy międzynarodowych protest przeciwko proklamowaniu przez Grecję autonomji Jonji.

Votum zaufania dla de Farcy

Rzym, 10 sierpnia. (PAT.) Gabinet Farcy otrzymał dziś votum zaufania. Za rządem oddano głosów 247, przeciwko — 121. Podczas dyskusji wielką mowę wygłosił między innymi socjalista Treves. Faszyści usiłowali mu przeszkodzić. Przemawiał również jeden z najlepszych mówców parlamentu nacjonalista Federzoni. Po dzisiejszym posiedzeniu sesja parlamentu została ukończona.

— Poseł-faszysta Giunta, który podczas posiedzenia parlamentu włoskiego w dn. 9 b. m. groził, iż będzie strzelał, a w czasie przerwy napadł w kulach na jednego z najstarszych wiekiem posłów, socjalistę Canepę, na wniosek parlamentu, oddany zostanie pod sąd.

NIEZALATWIONE SPRAWY SPORNE ZOSTANĄ PRZEKAZANE KOM ODSZKODOWAŃ.

Leatfield, 11 sierpnia. (PAT.) P. R. Widolki osiągnięcia kompromisu między delegacją francuską a pozostałymi delegacjami co do warunków, na których ma być Niemcom udzielone moratorium, dziś rano znacznie się polepszyły. Poincaré i Theunis spżyli dziś z Lloyd Georgem śniadanie, poczem nastąpiła dłuższa wymiana zdań pomiędzy trzema premierami. Nawada przeciągnęła się tak długo, że posiedzenie konferencji, wyznaczone na godzinę 11, musiano odroczyć. Przypuszczają jednak, że posiedzenie konferencji odbędzie się jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego. Propozycje Poincarégo, wszelkie częściowo odrzucone przez rzeszomawców koalicyjnych, niemniej jednak wobec konferencji pozostają w sile. Przypuszczają, że na naradzie, odbędzie po śniadaniu, poruszona była sprawa ewentualnego wysunięcia nowych propozycji. Widocznym jest pragnienie wszystkich delegatów dojsca do porozumienia. W związku z tem główna uwaga delegatów została zwrócona na warunki, postawione ubiegłej wiosny rządowi niemieckiemu na wniosek komitetu gwarancyjnego. Przypuszczają, że wczoraj wieczorem czterej ministrowie, wchodzący w skład delegacji angielskiej, mianowicie: Lloyd George, Chamberlain, Home i Worthington Ewans przyjęli wnioski dotyczące wspomnianych warunków. W razie gdyby trudności, następujące się konferencji nie zostały usunięte, to uregulowanie spraw spornych przekazane zostanie komisji odszkodowań.

SPRAWA KONTROLI FINANSÓW NIEMIECKICH.

Paryż, 11 sierpnia. — (P. A. T.). Specjalny korespondent „Petit Parisien” pisze, że w ciągu wczorajszej konferencji Poincarégo z Theunismem omawiana była kwestja kontroli banku Rzeszy. Poincaré ma zamiar wprowadzić kontrolę niemieckich bonów skarbowych, ponieważ ustawa z dnia 29 maja 1922 r., przyjęta przez Reichstag, nie zadawalnia go w całości. Konferencja ma także uchwalić konieczne środki, aby bank Rzeszy otrzymał rzeczywistą autonomję.

— Onegdaj król angielski przyjął Lloyd George’a na audjencji.

— Związek syndykalistyczny dziennikarzy alzackich wystosował pod adresem Poincarégo depesze, wyrażającą jak najenergiczniejsze poparcie stanowiska, zajętego przez rząd francuski.

Rzesza a Bawaria

POROZUMIENIE OSIĄGNIĘTE.

Wiedeń, 11 sierpnia. (PAT.) „Neuer Wiener Journal” donosi z Berlina, że rokowania między rządem Rzeszy a delegacją bawarską zostały wczoraj wieczorem ukończone i, jak słychać, porozumienie ma nastąpić na tej podstawie, że rząd bawarski cośnie swe rozporządzenie, a rząd Rzeszy zobowiąże się do złożenia w Reichstagu oświadczenia, iż na przyszłość nie będzie przedkładał ustaw, które mogłyby uszczuplić suwerenne prawa poszczególnych krajów związkowych.

Z procesu eserów

LIST GORKIEGO DO SOWIETÓW.

Moskwa, 10 sierpnia. — (A. W.). Gorkij przesłał na imię komunisty Rykowa list następującej treści: „Jeżeli proces eserów zakończy się morderstwem, będzie to mord z premedytacją — nikczemna zbrodnia. Proszę was zakomunikować Trockiemu i innym mój pogląd. Mam nadzieję, że on was nie zaskoczy, ponieważ przez cały czas rewolucji tysiącokrotnie wskazywałem władzy sowieckiej na bezsensowność i zbrodniczość łepienia inteligencji w naszym niepiśmiennym i niekulturalnym kraju. Obecnie jestem przekonany, że jeżeli eserowcy zostaną zabici, zbrodnia ta wywoła ze strony socjalistycznej Europy moralną blokadę Rosji”.

MOWA OBRONCY.

Moskwa, 10 sierpnia. (A. W.) W procesie eserów oskarżonych Krylenko zakończył swą mowę słowami: „Wyrok może być tylko jeden — rozstrzelać. Nie wszystkich bez wyjątku. Żądam zastosowania najwyższego stopnia kary”. Oskarżony Gendelman w swym przemówieniu porównał proces eserowców z procesem komunisty Dąbala w Polsce. „Polski sąd burżuazyjny — oświadczył Gendelman — stał ocale niebo wyżej od sądu komunistycznego. W procesie Dąbala z ogólnej liczby 68 świadków, 40 było wezwanych przez oskarżonego, a z pośród 40 naszych świadków się powołał zaledwie 24, a z tej liczby znaczna część, pomimo naszych prób nie była wcale badana. Podczas procesu Dąbala wśród publiczności byli komuniści, tutaj na sali niema ani jednego eserowca. Proces polski dawał gwarancje prawne, tutaj sprawa toczy się w atmosferze i w warunkach daleko odlegających od wszelkich pojęć o prawie i sprawiedliwości”.

Aresztowania eserów trwa

Eilvese, 11 sierpnia. (PAT.) Radio. Z Moskwy donoszą o dalszych aresztowaniach w kołach eserów. Także w Mińsku dokonano licznych aresztowań. Internowani w więzieniu w Niżnim Nowgorodzie socjal-rewolucjoniści zostali już stawieni przed trybunałem.

Kongres akademickiej młodzieży socjalistycznej

Salzburg, 11 sierpnia. (PAT.) Od dn. 6 b. m. obraduje tutaj kongres studentów socjalistycznych przy udziale przedstawicieli Niemiec, Francji, Anglii, Bułgarii, Czechosłowacji i Austrii. Dotychczas omawiano wyłącznie sprawę rozwoju ruchu socjalistycznego wśród studentów. Wyłosowano depesze do Moskwy z protestem przeciwko wyrokowi śmierci na socjal-rewolucjonistów.

O poprawę stosunków w górnictwie

Berlin, 11 sierpnia. — (P. A. T.). Wydział międzynarodowy związku górników uchwalił rezolucję zwrócenia się do komisji reparacyjnej z prośbą, aby przyjęła delegację międzynarodowego związku górniczego, który przedstawić ma petycję, domagającą się zmiany traktatu w Spa w tym sensie, by polepszyć stosunki, panujące dzisiaj w górnictwie węglowym. Za tą rezolucją głosowali także dwaj przedstawiciele francuscy.

Napady Litwinów

Wilno, 11 sierpnia. (A. W.) W nocy z dnia 4 na 5-go sierpnia oddziały partyzantów litewskich w sile dwudziestu kilku ludzi, dokonał napadu na wieś Gedroynie, leżącą po stronie polskiej na linii demarkacyjnej pasa neutralnego. Oddział litewski uzbromiony był w karabury i granaty ręczne. Po krótkiej wymianie strzałów oddział partyzantów odrzucony został przez posterunek wojskowy, znajdujący się we wsi i pędem wyszedł w głąb pasa neutralnego.

Wiadomości telegraficzne.

— Wiadomości z Dublina, jakoby wojska de Valery opuściły Cork, oficjalnie nie zostały potwierdzone.

— Onegdaj podpisany został w Berlinie przez kanclerza Rzeszy Wirtha i ambasadora amerykańskiego Houghthona układ w sprawie utworzenia mieszanej komisji dla ustalenia amerykańskich żądań odszkodowawczych.

— Obecnie całe już imperjum W. Brytanji wraz ze wszystkimi dominjami ratyfikowało oba traktaty waszyngtońskie. (O Pacyfiku i o redukcji marynarki. — Przyp. PAT.)

— W wielkiej sali Sejmu Rzeszy obchodzone wczoraj trzecią rocznicę konstytucji.

— Uczestnik zamachu na Rathenaua Ernest von Salomon został aresztowany we Frankfurcie nad Menem.

Głosy czytelników.

Zmuszony żądać wizy na wyjazd do Niemiec zgłosiłem się pod wskazany adres. Znalazłem się w nieskończenie długim ogonku ludzkim. Czekałem pół godziny. Powiedziano mi, że czekają w tym ogonku ludzie od północy. Nazajutrz przyszedłem o 7-ej rano. O 12-ej, po pięciu godzinach czekania na ulicy — dotarłem do woznego i złożyłem mu osiemset marek w walucie niemieckiej. Dlaczego w walucie niemieckiej? Czy konsul ma prawo żądać składania mu należności w walucie nie polskiej?

Ciekawsze są atoli zjawiska, których świadkiem byłem na ulicy, w ogonku. Otóż — w tym ogonku uprawia się zupełnie jawnie handel numerkami. Mogę nawet podać cenę numerka: dziesięć tysięcy marek.

Są to sprawy oburzające i jest rzeczą w najwyższym stopniu dziwną, że władze policyjne żadnej na nie uwagi nie zwracają. Wytworzył się w tym ogonku na ulicy Żorawiej specjalny typ handlarza, który zdobywając numerki na handel — odprowadza je po wysokiej cenie. Handel biletami teatralnymi jest zakazany. Czyżby handel numerkami porządkowymi w konsulacie niemieckim był dozwolony. Konsulat może i nie o tem handlu nie wiedzieć. Ale posterunek policyjny, wydelegowany w celu utrzymywania porządku na ulicy przed konsulem — nie może a przedewszystkiem nie powinien o tem nie wiedzieć.

A. C.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Ruch wyborczy.

REZOLUCJA WARSZ. KONFERENCJI MIĘDZYDZIELNICOWEJ.

Robotnicy miasta Warszawy! Burżuazja gromadzi miliony na wybory. Związki kapitałistów uchwalają setki milionów na przeprowadzenie swoich kandydatów do Sejmu. Reakcja ściga dolary

z Ameryki, by zwyciężyć przy wyborach do Sejmu.

Zwycięstwo reakcji, to obalenie osmiego godzinowego dnia roboczego — to obalenie ubezpieczeń społecznych. To represje polityczne podczas walki ekonomicznej.

Zwycięstwo reakcji — to więzienia i kule dla ruchu robotniczego.

Kto nie chce reakcyjnego Sejmu, reakcyjnego rządu, ten musi pomóc Polskiej Partji Socjalistycznej do przeprowadzenia zwycięskich wyborów.

Robotnicy! Wybory będą 5 listopada. Bez wielkiego robotniczego funduszu wyborczego — burżuazja nas zwycięży.

Warszawska konferencja dzielnicowa uchwala zwrócić się do wszystkich robotników i pracowników miasta Warszawy, by każdy złożył na fundusz wyborczy 300 (trzysta) marek.

Robotnicy! Towarzysze! Spełnijmy swój obowiązek. Warszawska konferencja międzydzielnicowa zwraca się do klasowych związków zawodowych, do wszystkich klasowych organizacji robotniczych m. Warszawy o poparcie w walce z reakcją, podczas wyborów.

Podatek wyborczy należy wpłacać na specjalne bloczki z pieczęcią: „Na fundusz wyborczy P. P. S.” oraz z podpisem A. Szczypiorski. Bloczki wydaje i zebrane sumy przyjmuje biuro W. O. K. R., Aleje Jerozolimskie nr. 6, od godz. 10—1 i od 5—7.

Niech żyją zwycięskie wybory do Sejmu!

Precz z reakcją!

Niech żyje socjalizm!

Warszawska Konferencja Międzydzielnicowa.

KONFERENCJA OKRĘGOWA.

O. K. R. Warszawa-Podmiejska komunikuje, iż d. 18 sierpnia (niedziela) o godz. 11 rano odbędzie się Konferencja Okręgowa w lokalu O. K. R. Warszawa-Miasto (Al. Jerozolimskie 6) z następującym porządkiem dziennym:

- 1) sprawozdanie z Rady Naczelnej P. P. S.
 - 2) ustalenie kandydatów na 2 okręgowe listy wyborcze,
 - 3) zorganizowanie biur wyborczych.
- Prosimy delegatów Komitetów Dzielnicowych i delegatów powiatowych komisji wyborczych o bezwzględne przybycie pod rygorem odpowiedzialności partyjnej w pełnym komplecie.

Dzielnica Ochota. W niedzielę dn. 18 b. m. o g. 2 1/2 pp. w lokalu dzielnicowym, Grójcka 45 m. 36, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którym tow. Jaworowski wygłosi referat polityczny i tow. Wronowski „O ochronie lokatorów”.

Tramwajowa Org. PPS. W poniedziałek dn. 14 b. m. o godz. 7 w lokalu OKR, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Unieważniona legitymacja. Komitet miejscowy PPS. w Bzeczku nad Bugiem komunikuje, że zgłoszona została legitymacja partyjna za Nr. 18.678, wydana na imię tow. Stanisława Owczarka. Legitymacja ta przestaje być ważną.

Polewitanie. Wpłacono 5000 (pięć tysięcy) marek na dom wychowawczy dzieci robotniczych przez tow. (Włodzisławowa od K. U. (za sprawę).

Na Fundusz Wyborczy OKR, PPS. Warszawa-Podmiejska wpłynęło:

Kom. Dziel. PPS. Pruszków	mk. 14.100
Kom. Dziel. PPS. Warszawa	„ 3.000
Centr. Zw. Rob. Prz. Spół. w Polsce,	
Oddział w Grodzisku	„ 14.000
Tow. Stanisław Dąbrowski	„ 1.000
Ob. Mikołaj Konwin-Sobolewski	„ 1.000
Razem mk.	33.100

PRASA PARTYJNA.

„Chłopska Gazeta” Nr. 8. Na wysocy umieszczona znaczka 8 numeru „Chłopskiej Gazety” składają się nast. artykuły: 1) Przed wyborem, 2) Strajk roboty w Poznaniu, 3) Encyklopedia Ojca św. Bezczelność rezygnacji ruchu zawodowego, 4) Sądy i reżyma gmina, 5) Wiele jest kłoni w Polsce, 6) Długo chłopy do oświaty! 7) Co słychać w kraju, 8) Co słychać zagranicą, 9) Pożar, 10) Położenie robotników rolnych w Melosy, 11) Drugi Kongres Międzynarodowy Zw. Zaw. Rob. Rolniczych, 12) Poradnik gospodarzy, 13) Kłopot słów o działalności kł. wiktoryusza Maciejewskiego, 14) Agitator w sztuce, 15) Korespondencja, 16) Komunikat Z. Z. R. R. R. P. 17) Kto wygrał miljon. Cena 40 mk.

Ruch zawodowy.

V walny zjazd Z. Z. K. W czasie od 15—20-go sierpnia obradować będzie w Nowym Sączu w domu robotniczym V walny zjazd delegatów Kół Zw. zawodowego pracowników kolejowych i Rzeczypospolitej polskiej (Z. Z. K.). Zjazd poprzedzi plenarne zebranie Głównego zarządu i komisji rewizyjnej Z. Z. K., które rozpocznie się 13 sierpnia.

Członkowie Głównego zarządu z kom. rew. wyjeżdżają z Warszawy pociągami pospiesznymi z dworca Głównego o godz. 8.20 wieczorem; delegaci z Kół dyt. warszawskiej udają się na zjazd w poniedziałek 14 b. m. tym samym pociągami.

Zebranie robotników przemysłu drzewnego. Zarząd Zw. zawodowego robotników przemysłu drzewnego, oddział Warszawa, zawiadamia wszystkich członków Związku, że jutro odbędzie się dalszy ciąg ogólnego kwartalnego zebrania członków Związku w lokalu własnym (Chłodna 10).

Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie o zjeździe Zw. drzewnego, 2) Sprawozdanie o 2-gim kongresie zw. zawodowych, 3) Wolne wnioski.

Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej. Wniosek uczestnictwa w zebraniu mają tylko ci członkowie, którzy opłacili składkę członkowską za miesiąc sierpień 1922 roku.

Baczność robotnicy przemysłu drzewnego! Zarząd główny Związku zawodowego robotników przemysłu drzewnego w Polsce zawiadamia wszystkich oddziały Związku, że w Lidzie oddział Zw. rozprawił walkę z przedsiębiorcami drzewnymi. Jest to wypuszczenie, że przedsiębiorcy będą starali się doprowadzić robotników zamieszekowych, to też wszystkie oddziały Związku powinny w obrębie swej działalności powiadomić robotników drzewnych o nieprzyjmowaniu pracy w Lidzie.

Zw. zaw. dozorców domowych. Jutro o g. 2.30 odbędzie się zebranie wszystkich warszawskich dozorców domowych w ogrodzie przy ul. Leszno 53. Przewidywany jest bardzo ważny.

Strajk w przemyśle włókienniczym. Waleksandro. Włókienniczy przemysł włókienniczy robotnicy porzucił pracę, gdyż nie otrzymali podwyżki, przynależnej im jeszcze 8 maja b. r. w wysokości 21%. Fabrykanci zgodzili się na konferencję w tej sprawie, którą wyznaczają na dzień 9 sierpnia. (Wobec nie przybycia fabrykantów, konferencja nie odbyła się, skutkiem czego około 300 robotników nie pracuje).

Strajk w przemyśle lustrzanym. Trwający od trzech tygodni strajk w przemyśle lustrzanym w Łodzi nie został dotychczas zlikwidowany, gdyż robotnicy nie zgodzili się na proponowaną podwyżkę 35%, żądając 50%. W sprawie tego zatargu odbędzie się konferencja między fabrykantami a pracownikami, która prawdopodobnie doprowadzi do porozumienia.

Strajk metalowców w Oświęcimiu. W fabryce pod firmą „Polga” w Oświęcimiu wybuchł strajk metalowców z powodu nieuwzględnienia żądań. Przy współudziale sekr. okręgowego robotnicy uzyskali do płacy godzinowej 150 mk. — 30%, do 180 mk. — 25%, ponad 180 mk. — 20% podwyżki wstecz od 1 czerwca b. r.

Konferencja robotników przemysłu naftowego.

„Metalowiec” zamieszcza w Nr. 12—15 korespondencję z Drohobyża, w której czytamy, iż 16 lipca ochradowali w sali Kasy chorych w Drohobyżu przedstawiciele robotników z kopalni, rafinerji i warsztatów mechanicznych przemysłu naftowego, którzy w Łodzi 45 zjechali się z Krosnańskiego, Korycińskiego i Białkowskiego zagłębia, oraz z Przemyśla i Dąbrowy. Przybył również tow. poseł Z. Łukowski. Przewodniczącym wybrano posła tow. M. Bobrowskiego, sekretarzem tow. Sum.

Wszyscy delegaci ułożyli się, że podwyżki płacy nie idą w tym samym stosunku w górę, jak drożyzna. Rezolucja tow. Topinka, wskazująca na konieczność dobrego przygotowania akcji przez wzmacnienie szeregu związkowych, uzyskała w imiennym głosowaniu znaczącą większość.

Zwycięstwo strajku we Lwowie. Dnia 9 b. m. zakończono we Lwowie strajk robotników rzemieślniczych. Przyznano im podwyżkę 60%.

12-dniowy strajk w przemyśle młynarskim został zakończony. Robotnicy otrzymali płacę w wysokości 2.100 do 2.500 mk. dziennie i deputat 2 kg. maki.

Ruch kult.-oświatowy

Zbiórka na oświatę robotniczą organizowana przez Wydział kulturalno-oświatowy Centralnego Zw. spółdzielni wytwórczych „Robotnik”, odbędzie się dnia 20 b. m. na ulicach Warszawy.

Koncert wieczorny odbędzie się staniem Robotniczego zespołu śpiewaczego dziś o godz. 10 wiecz. w sali OKR. Al. Jerozolimskie 6. Wstęp dla członków i zaproszonych gości.

Baczność metalowcy! Związek metalowców uzasadnia wycieczkę w dniu 13 b. m., w niedzielę, celem zwiedzenia X pawilonu i miejsca trawienia. Zbiórka o godz. 10 przy dworcu Kowalskim. Bilety do nabycia w Seir, Związku, Leszno 53, w niedzielę na miejscu.

Zagranicą.

Strajk robotników niemieckich. Sytuacja strajkowa we Frankfurcie nad Menem zaostrzyła się. Fabrykantów żądali pracowników, aby stawili się do pracy, grożąc w przeciwnym razie zwalnianiem. Strajkujący postanowili zwrócić się do Związku robotników niemieckich z prośbą o poparcie ich żądań, wobec czego można się spodziewać, że strajk przybierze szersze rozmiary. Oprócz pracowników handlowych, strajkują również drukarze i zecerzy.

Dr. Jan Ałapin powrócił z podróży do Ameryki.

Zycie gospodarcze.

Notowania Giełdy Warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 7150—7235—7175.
Dolary kanadyjskie 7110—7125.
Franki belgijskie 540.
Franki francuskie 570—571.50.
Marki niemieckie 8,85—8,70.
Londyn 32200—32000—32100.
Paryż 181.
Wiedeń 14,25.

Z przemysłu leśnego.

W związku z nadchodzącym sezonem zimowym fabryki leśne otrzymują wielkie zamówienia. W ostatnich dwóch tygodniach przybyło do Łodzi przetranszowanego węgla dla fabryk tutejszych.

Kronika.

Zgon Maurycego Kisielnickiego. We wtorek dnia 8 b. m. zmarł Maurycy Kisielnicki, artysta dra. malarzy, który w roku ostatnim pełnił obowiązki reżysera w teatrze Dramatycznym w Warszawie. Urodzony w r. 1859, po ukończeniu gimnazjum, wstąpił do teatru w r. 1877, zajmując wybitne stanowisko aktora do ról charakterystycznych kolejno we wszystkich teatrach prowincjonalnych w Polsce. Niezależnie od tego, a. p. Kisielnicki zajmował się recytacją i na tem polu odznaczył się wybitnie. Posiadając bowiem niepospolitą pamięć i szlachetne odczucie wiersza, recytował utwory naszych wieszczów, co w latach nievolu było meksko propagandą ducha narodowego, a zjednało mu zasłużony szacunek i uznanie społeczeństwa. Zmarły pozostawił po sobie chlubne wspomnienie i szczyrał kole-
gów, który towarzyszy mu do grobu

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.)

Temperatury w godzinach popołudniowych były dość niskie i prawie jednolite. (Białystok 19, Warszawa 20, Poznań 21°).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 21°3, najniższa 11°1.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie, nieco chłodniej, słabe wiatry z zachodu i północno-zachodu.

Walka z psakstwem. Wobec wyznaczenia przez Komisję do badania cen i zysków, ceny za 100 kg. worek kryształu do 60000 mk. Okręgowy Urząd walki z lichwą podaje do wiadomości, iż podlega do odpowiedzialności na mocy ustawy o zwalczaniu lichwy z d. 2.VII 20 r. tych hurtowników, którzy sprzedają cukier po cenie wyższej.

(m) **Ukaranie restauratorów.** Decyzją komisarzy Rządu ukarano 14 właścicieli restauracji — łącznie na 42000 mk. i 28 dni aresztu — za przekroczenia przepisów ustawy antyalkoholowej, ograniczającej spożycie wódki w soboty po południu oraz w niedziele i święta.

(m) **Tramwaje na ul. Czerniakowskiej.** Zarząd tramwajów miejskich przystąpił już do budowy pierwszej w tym roku nowej linii tramwajowej, którą projektuje przeprowadzić od ul. Ludnej aż do początku ul. Czerniakowskiej, t. j. do kościoła św. Bonifacego w Czerniakowie; przestrzeń ta wynosi 4 i pół kilometra. Budowę rozpocznie dwoma torami od ul. Ludnej, dalej, z powodu braku torów szynowych typu kolejowego, będzie budowany tylko jeden tor. Roboty, przy udziale 50 robotników, postępują szybko naprzód tak, że obecnie tor jest już ułożony przy ul. Okrąg. Zarząd tramwajów zamierza wykończyć i uruchomić nową linię, wraz z przeprowadzeniem jej do śródmieścia, jeszcze w końcu r. b. Po uruchomieniu tramwajów na ul. Czerniakowskiej, kursujące tam obecnie autobusy będą skasowane. W roku przyszłym projektowane jest uruchomienie tramwajów na Nowe Bródno, Grochów i Marymont.

Zniesienie przywilejów urzędniczych. Ministerjum Kolei Żelaznych komunikuje: Ze względu na pomnożenie się ilości pociągów pasażerskich i wobec dalszego postępu w uporządkowaniu stosunków w ruchu osobowym na polskich kolejach państwowych, Ministerjum Kolei Żelaznych wniosło wprowadzoną w roku 1919, ze względu na ówczesne stosunki, dość szeroko stosowaną zasadę, rezerwowania miejsc w pociągach pasażerskich dla urzędników państwowych, udających się w podróże służbowe i t. d.

Piosenki Warszawy. Dyrekcja nowopowstałego teatru literacko-artystycznego „Sowizdrzał” w Colosseum rozpoczyna konkurs z nagrodą stu tysięcy mk. na słowa i muzykę (akompaniament fortepianowy) piosenek, opiewających życie Warszawy. Forma literacka i muzyczna dowolna. Celem konkursu, który rozpisywany będzie każdego miesiąca, jest stworzenie typu lekkiej piosenki, będącej muzycznym wyrazem aktualnego życia stolicy. Pierwsza nagroda stanowi 75.000 mk., druga 25.000. Wybrane przez jury utwory będą wykonane kolejno na scenie teatru „Sowizdrzał”, oraz poddane głosowaniu publiczności, rozstrzygającej o przyznaniu nagrody. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wydania utworów nagrodzonych i wydanych przez jury, odsłupując kompozytorowi należne honorarium autorskie. Termin otwarcia konkursu d. 15 września o godz. 12 w południe. Utwory nadsyłać należy przed tym terminem, z godem, w opieczętowanej kopercie, pod adresem: Kierownik lit. art. teatru „Sowizdrzał” w gmachu Colosseum, Nowy Świat 19.

Powrót hallerczyków do Ameryki. Dn 4 sierpnia odjechała z Gdańska do Ameryki na statku „Latwia” jedna z ostatnich partji hallerczyków, wraz z rodzinami, razem 1045 osób. Następne partje hallerczyków odjadą 17 sierpnia oraz 1 września.

Zjazd b. wychowawców gimnazjum w Białej Podlaskiej. Grono b. wychowawców b. gimnazjum w Białej Podlaskiej powzięło myśl zwołania na dzień 10 września 1922 r. w Białej zjazdu wszystkich kolegów Polaków, którzy uczęszczali do tego gimnazjum. Zbiórka w Białej w gm. gimnazjum im. Krasińskiego o godz. 8 i pół rano.

W celu ułatwienia kontaktów organizacyjnym zorganizowania się co do ilości osób, biorących udział w zjeździe, przygotowania dla nich noclegu, oraz ustalenia liczby osób, chcących sobie uczestniczyć w koleżeńskim obiedzie, komite organizacyjny uprasza o nadiesłanie odwrotną pocztą swego zgłoszenia wzięcia udziału w zjeździe na ręce p. Włodzimierza Rewskiego, wiceprezesa Sądu Okręgowego w Warszawie, Miedowa 15. Wydział IV.

Oddział Likwidacji Dabobilo Wojskowego „DEMAT”

sprzedaje:

Wozy i ich części, lokomobile, olej kostny
Prasy do siana,
Szmaty, odpadki skórzane, uprzęż i skrzynie

w Warszawie
w Łukowie
w Białymstoku

Szczegóły patrz:

„DEMOBIL” zeszyt 43-ci

Termin składania ofert dnia 6 września 1922 r.

ELEKTROWNIA WARSZAWSKA

podaje do wiadomości swych odbiorców, że na mocy orzeczenia Komisji Rozjemczej z dnia 21 stycznia 1921 r., zgodnie z Ustawą z dnia 15 lipca 1920 roku (Dziennik Ustaw Nr 70, poz. 406), ceny za prąd elektryczny zużywany w sierpniu r. b. (a więc w rachunkach wystawianych we wrześniu r. b.), ustalone zostały jak następuje:

Cena za 1 kwg. do oświetlenia Mk. 248.—
Cena za 1 kwg. do motorów Mk. 164.—

Uwaga: Od powyższych cen udzielane będą przewidziane w umowie koncesyjnej rabaty (od 2 i pół do 4%).

Stała opłata od zgłoszonej mocy:

do 1/4 kw. Mk.	440.— miesięcznie	do 10 kw. Mk.	3030.— miesięcznie
1/2 kw.	812.—	15	405.—
1 kw.	1203.—	20	659.—
2 1/2 kw.	1604.—	25	891.—
5 kw.	2050.—	30	1015.—

WYPADKI.

Wielkie nadużycia w Banku Handlowym. W dniu wczorajszym dyrekcja Banku Handlowego w Warszawie w czasie sprawdzania księzek ujawniła nadużycia, sięgające sumy kilkudziesięciu milionów marek. Jednak ściślejsze cyfry strat jeszcze nie ustalono. Wezwany przez dyrekcję banku naczelnik urzędu śledczego, p. Sonenberg, po przeprowadzeniu doraźnego śledztwa, ustalił współudział w nadużyciu kilku osób, które aresztowano i doprowadzono do urzędu śledczego. Dalsze dochodzenie, prowadzone w trybie pośpiesznym, niewątpliwie ujawni wiele ciekawych szczegółów nadużycia.

Zabójstwo tajemniczego osobnika przy placu Trzech Krzyży. Nocą wczorajszą około godz. 3 rano 2-ch podziemnych osobników wsiadło do dorożki, by pojechać za rogatkami behwiderskimi. Na placu Trzech Krzyży koń dorożkarski nagle się zatrzymał i dalej jechać nie chciał. Kon ten był przywiązany o północy wsiadł do domu. Jeden z 2-ch osobników, w ubraniu żołnierza (plutonowy) zszedł z dorożki i białym muszketem konia do dalszej jazdy. Przechodził kłosa ulicą i widząc postawienie się nad koniem, podszedł do policjanta i zawiadomił go o tem. Policjant przyszył i zażądał wytłumaczenia się owych osobników, ale nieczłowiek w mundurze wojskowym legitymacji okazać nie chciał, rzucił się przytem na owego policjanta, który przybył z policjantem, domyślając się, że ten sprawdził policjanta, i zaczął go bić. Policjant stanął w obronie napadniętego, ale osobnik ów rzucił się wówczas na policjanta, który gwałtem zabił go. Wówczas inny policjant, który w chwili 3-ch usłował awanturnika sprawdzić do komisariatu, awanturnik jednak wyjął z kieszeni nóż i rzucił się na policjanta. Policjant, z niebezpiecznym tęgniem usiłował zbliżyć się do awanturnika, by go rozbroić, ten jednak wywiązał nożem na oślep. Wreszcie jeden z policjantów, mianowicie Haber, przyśpieszył do ogrodzenia żelaznego przy sławku, byłby może i ugodzony nożem, gdyby nie odwrócił się z niebezpiecznym. Niebezpieczny tymczasem wyjął z kieszeni jakiś czarny przedmiot i skierował go w stronę policjanta. Ten, sądząc, że przedmiotem o wymiatach rewolweru, było bowiem jeszcze szaro, dał strzał z rewolweru do awanturnika. Kłosa go trzepnął na miejscu. Przy zabitym znaleziono legitymację żołnierską 30 p.p. strzelców kaniowickich na imię Jana Górskiego. Podczas dochodzenia w 13 komisariacie w dniu wczorajszym stwierdzono jednak, że jest to ktoś inny. Później w nim niejakiego Józefa Deba, Debiec pochodzi z Krakowa. Znaleziono także przy nim w gotówce 10.300 mk. Przez cały dzień wczorajszy badano w tej sprawie świadków i z dochodzenia wynika, że osobnik zabity jest jakimś tajemniczym osobistością. Dalsze dochodzenie jest prowadzone.

Handlarze żywym towarem i fałszywe paszporty zagranicznych. Wydział paszportowy Komisariatu Rządu m. Warszawy zwrócił uwagę na szereg paszportów zagranicznych, przedstawianych do rejestracji, które wydawały się podejrzanymi. Zawiadomiono o tych spotrzeżeniach urządy śledcze i naczelnik tegoż urzędu p. Sonenberg zajął się zbieraniem danych o osobach, którzy za paszportami zagranicznymi zamierzali wyjechać za granicę. Powierzywszy komisarzowi Doboszkowskiemu i dwóm wywiadowcom, przed, Fenigsteinowi i st. wyw. Siewierskiemu, prowadzenie wywiadów i obserwacji, p. Sonenberg natrafił na ślad szeroko rozgłoszonej fabryki fałszywych paszportów zagranicznych, specjalnie wynajmowanych dla handlarzy żywym towarem i ich ofiar. Po przeprowadzeniu dłuższych wywiadów, aresztowano Szana Herszela, lat 24 (Wolska 75) w chwili gdy w ciemni przy ul. Rymskiej sprzedawał paszport niejakemu Lewkowiczowi. Lewkowicz jednak zdołał zbiec. Herszel paszport zagraniczny kupił od Janki Szustermana (Niska 4) za 119.000 mk. Aresztowany Szusterman kupił paszport ten za 65.000 mk. od Hirda Mikhełbanda (Muranowska 30), którego także aresztowano. Mikhełband nabył paszport za 50.000 mk. od Lejby Szydlowskiej (Pawia 16). Ten zaś kupił go od jakiegoś nieujawnionego jeszcze osobnika w ciemni. Szydlowska rzekomo nie zna osobnika, od którego kupił paszport, kłamstwo jego jest jednak widoczne i dalsze dochodzenie niewątpliwie ustali, kim był ów osobnik.

Podczas dochodzenia policja wpadła na ciekawy ślad, że fabrykacja tych paszportów jest związana z handlem żywym towarem. Przed kilku tygodniami do Warszawy przyjechał pewien rzekomo obywatel amerykański, podający się za Lejzora Aszera, poznał się z młodą żydówką Blimą Adoner, lat 20 (Ogrodowa 35) i oświadczył się. Później

ją poślubił. Ślub odbył się bardzo bogato. Sąsiedzi zazdrościł młodej Blimie, że zrobiła dobrą partję, wychodząc za mąż za bogatego Amerykanina. Po ślubie młodzi małżonkowie wyjechali w podróż poślubną do Berlina. Stamtąd w jednym z hotelów berlińskich, gdzie młoda małżonka, zmęczona po podróży, poszła spać, nie mogła jednak usnąć długo, udając tylko śpiącą, gdy wszedł jakiś nieznajomy i, przytłaczany się z rzekomo Aszerem, długo z nim rozmawiał. Z rozmowy Blima Adoner dowiedziała się, że mąż jej jest handlarzem żywym towarem i wiezie ją do Buenos Aires. Nieznajomy oglądał towar w łóżku i wieszował Aszerowi dobrego interesu. Wszystko to słyszała Blima Adoner i rano, nie nie mówiąc, udała się do policyi berlińskiej i zameldowała o wszystkim. Policja berlińska przybyła do hotelu, ale handlarza już nie było. Wówczas obserwował on swoją małżonkę i wczasy się ułowił. Adoner wróciła do Warszawy i zameldowała o tem p. Sonenbergowi, który ustalił że paszport na wyjazd za granicę otrzymała ona właśnie od szefa wyżej wspomnianej i że z nią ją był w kontakcie i zbierał handlarz, rzekomy Aszer.

Z dalszego dochodzenia wynika, że do bandy należeli jeszcze Lejb Kirman (Wolska 75), widzieli nie meldowany Nuta Karman, aresztowany w chwili, gdy od Jakóba Walego (Jakób Wali) (Ogrodowa 26a) kupował paszport, zapłacwszy zań 25 dołarów. Wali niebył paszportem od Abrama Kornbluma (Pawia 34), ten zaś jest współwładcą wymienionych wyżej osób. Dostarczył on także paszporty niejakiemu Moszkowi Feldmanowi, który oświadczył się Róży Sejcher (Młsa 54) i jako miłster amerykański, miał ją zabrać do Ameryki i ślub tam miał się z wielką pompą po amerykańsku odbyć. Rzekomy Feldman już znalazł się na dworcu głównym w Warszawie z Różą Sejcher, która otrzymała paszport na nazwisko Róży Giersztajn. W chwili żegnania się krewnych na dworcu, gdy narzeczeni już zjeżdżali się w wagonie specjalnym, brat młodej Róży dowiedział się, kto jest jej narzeczoną i wszczął okrzyk Feldman, widząc co się święci, zmknął, narzeczoną zaś wrócił do domu. Dalsze dochodzenie w całej tej sprawie, które zaczęło coraz to szersze kręgi, prowadzi p. Sonenberg. Aresztowanych jest dotychczas 8 osób.

(m) **Wykrycie składu z 600 pudami sianiny.** Na skutek poufnych wiadomości, udzielonych przez komisarza handlowego z inspekcji handlowej Magistratu Józefa Guzikowskiego, że w lodowni centralnej przy ul. Grzybowskiej 43 nagromadzona jest w celach behwarskich w większej ilości słonina, Oddział walki z lichwą i spekulacją przeprowadził rewizję w tym składzie i znalazł około 600 pudów słoniny, którą opieczętowano. Dochodzenie wykazało, że współwłaścicielem lodowni: Saloma Cymerman (Walców 6) i Moszek Bałusiewicz (Grzybowski 29) nie posiadają prawa na hurtowy handel słoniem, lecz skupowali ją od rzeźników po niskich cenach, dając jej 2 tygodnie i przetrzymywali w składzie, by następnie całość, już oczywiście z grubym zyskiem, sprzedać niejakiemu Piłkowsowi Gerfińskiemu (Zelazna 41), który również nie posiada świadectwa handlowego. Gerfiński (ze swej strony miał zamiar odstąpić słoninę firmie S. Z. Prys w Lublinie, która podobno ma dostawy dla wojska. W ostatniej chwili wspólnicy otrzymali korzystniejszą ofertę od firmy Bracia Masłowscy przy ul. Walekiej 3, przezto zawartą poprzednio umowę zerwali. Wobec stwierdzonego jawnie prowadzenia handlu paszarskiego i ukrywania artykułu pieniężnej potrzeby, władze, prowadzące dochodzenie w tej sprawie, aresztowały: Cymermana, Bałusiewicza i Gerfińskiego, następnie przesłano ich do dyspozycji sędziego śledczego Jasłińskiego.

Teatr i muzyka.

TEATR „KOMEDIA”.

„Madame Boccacio”, komedia w 3-ach aktach, Armina Friedmana, tłum. dra J. Pollaka.

Wiadomo powszechnie, że liczba galezi sportu w ciągu ostatnich kilkunastu lat poważnie wzrosła. Nikt jednak nie domyślał się pewnie, że istnieje rodzaj sportu, jakimś z zapalem oddawał się przedwczoraj w „Komedji” p. Wł. Ziemiński w roli p. Henryka Dupont, znanego od lat trzech i całkowicie zadowolonego z posiadania anielsko czarniawej żony. (Rola Eweliny Dupont powierzono p. M. Hryniewiczównie).

Oto, poza plecami swej żony i „czulej” tęskniowej uprzyjemnia sobie czas zarcaniem się z młodemi pannami. Coś, jakby kto igrał z gilotyną, kładąc głowę pod nóż, kiedy się podnosi, cofając ją, gdy nóż spada. Niebezpieczna gra. Lecz popisy p. Dupont na tem polu kończą się mniej szczęśliwie. Gilberta, z którą ma się zaręczyć, jest grotem z wianicy, w której zbierał przed kilkunastu

laty kapitan, obecnie generał, Labrosse, wraz z tyranem p. Dupont, jego prawie dwukrotną teściową, która wobec zięcia i Eweliny gra rolę cnoty pod niebniem, od czasów owodnienia banderola. To fałszy P. Rabutin (p. Rotter-Jarmiańska), jak wynika z papierów przeglądanych w końcu sztuki przez p. Dupont, flirtowała na zabój z całym alfabetem. Pragnie ona i Ewelinę nauczyć sztuki zdradzania męża, popychając ją niemal w objęcia Gustawa Boissier, (p. Roman Dereń), przyjaciela p. Dupont, który i tak ma szczera i nieprzymuszoną wolę wywiązać się należycie z roli „przyjaciela domu”. W tym celu Gustaw zdradza przed żoną Dupont’a awanturki jej męża. Wściekłość, płacz, chęć zemsty i t. d., szereg nieporozumień, w końcu węzeł rozplątany i na scenie pojawia się p. generał (p. Maniecki), który wykazuje wiele żołnierskiej odwagi, żeniąc się z p. Rabutin, dla szczęścia

Gustawa z Gilbertą. Oczywiście państwo Dupont wracają do swego gniazda, pozabawionego już złosliwych kółców, którymi poprzednio napędzało je postępowanie, teraz już uszczęśliwione, teściowej z przeszłością a la Dekameron. Coprawda niebardzo chce się wierzyć, aby ktoś, mając taką żonę jak p. Dupont, miał podobnie poligamiczne skłonności, ale że wszystko jest bardzo wesołe, zresztą powiązane, a po burzy następuje pogoda — słucha się przeto i obserwuje kalejdoskop sytuacji z sympacją dla grona artystycznego, które było dobrze ze sobą zgrane. Jednak, mam wrażenie, dla p. Ziemińskiego bardziej odpowiednie byłyby role o silniej zaznaczonych rysach męskiego charakteru.

Mar.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Pietro Caruso” i „Nie-

ucioł” z gościnnym występem Romana Zelazow-
skiego w obu sztukach.
Teatr Polski. Dziś „Bakarat”.
Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Unwas”.
Teatr Mały. Dziś „Jęz tancerz”.
Teatr Nowości. Dziś „Królowa Tanga”.
Teatr Komedia. Dziś „Madame Boccaccio”.
Teatr Powstańców. Dziś premiera melodrama-
tu L. Jasńskiego „Z dymem pożarów”.
Teatr Praski. Dziś „Chrześnik wojenny”.

POKWITOWANIA.

Na kolonie letnie dla dzieci robotniczych.

Małenka towarzysza (Wanda Szymańska, otrzy-
mując tysiąc marek na opiekę za gościnny wy-
stęp, jako „baletniczek” na zabawie w Dobrzemnie
pow. kutnow., przesyła je swym małym towarzy-
szom na kolonij letniej, z nadzieją, że może choć
jedną wyschniętą leżką zbiedłym sierotom.
E. M. z Grodna do dyspozycji Henryka Bezma-
skiego mk. 2000.

Markusowski Józef za napisanie podania mk.
500.
H. Hamsenplias, jako kare, mk. 1000.
Na Zw. byłych więźniów politycznych.
E. M. z Grodna do dyspozycji Henryka Bezma-
skiego mk. 2000.
Na Centr. Fundusz Wyborczy.
Wł. Mroczek 10 fr. franc. i mk. 5477.
St. Włodarczyk mk. 1000.
Sympatyk PPS, mk. 1000.
L. Bał mk. 500.
L. Szydłowski i K. Furkiewicz w Stołpcach
mk. 2000.
Al. Dębski mk. 1000.
Karol Frydrychow. Fabisz mk. 1000.
Br. Wycecha z Prostyni mk. 2000.
Na Bibliotekę Publiczną.
E. M. z Grodna do dyspozycji Henryka Bezma-
skiego mk. 2000.

Materiały włókniste drożeją!!!

Dom Handlowy „KURCAN” posiada zapas materiałów i sprzedaje po cenach niepodwyższonych tylko w tym miesiącu.

Garnitury męskie: Herwi po 20,000, derby po 35,000, Bami-Saison po 40,000, Bostony—granat, bronz, czarny i marengo po 45,000 mk.

Palta jesiennie od 20,000 do 45,000 mk.

Spodnie żakietowe po 8,500 mk.

Własna wytwórnia. Zamówienia wykonywamy prędko i solidnie.

NA RATY

Ubrania i Palta
Męskie, Damskie i Dziecięce
Letnie, Jesienne i Zimowe
Gotowe i na Obstalunki

z najlepszych materiałów KRAJOWYCH i ZAGRA-
NICZNYCH. Wykonanie pierwszorzędne poleca Firma
„Centropol” w Warszawie.

ul. Długa 19, tel. 500-63.

Dr. A. Lefeld choroby dzieci
Nowolipki 45, tel. 220-59 od 4—6
Robotnikom ustępstwo
do godz. 10 rano.

Dr. med. Feldhusen
b. st. ordyn. szpitala, chor. wene-
ryczne, skóry, płciowe (niemoc).
Lecz. prom. Roentgena Wielka 11
do 10 r. 4—7.

Dr. M. Berkman b. asyst. klin.
parys. wener.
skórne i dróg moczow. Bad. krwi
na syfils. Zielna 42, tel. 42-11,
do 10 r. i od 2—7.

ANALIZY krwi (syfils)
mocz (go-
nokoki), płwocin, kału itd.
chem. bakterjolog
RYMARSKA 14, 0-1 ch. E. Pros
b. asyst. przy szpitalu Virchow.
Labor. przyj. od 9—7, krew do 11
i od 2—6.

Lek. rz. Dentysta E. MEERSON
Przyjmuje od 10 do 11 i od 3 do 7.
Wolska 34, m. 5, II-gie piętro.

Dr. ABRAMSKI
lek. szp. św. Łazarza. Chor. skóry,
włosów, weneryczne, lecz. prom.
Roentgena. Marszałkowska
118, tel. 108-61, do 11 i od 4—7.
Panie od 1—2.

Dr. F. ROSTKOWSKI lek. asyst.
szpłt. św.
Łazarza Chor. skór., wener., anali-
zy krwi na syfils Chłódna 26, tel.
99-29. Od 1—3 i 5—7.

Dr. med. A. BEATUS

Chor. weneryczne i skórne.
Przyjmuje od 2—3 i 5—8. Sien-
kiewicza 12, m. 30, t. 73-06.

Dr. M. Altfeld
b. st. ord. szp. Zielna 12—2, tel.
252-34. Chor. wener. skóry, płcio-
we do g. 9 i pół r. i od 5—7 pp.
Panie i dzieci 4—5.

Dr. J. Zalewski
lek. as. szpłt. św. Łazarza. Choro-
by skórne i wener. Analizy krwi.
Targowa, osiemdziesiąt cztery.
5—7, panie 4—5.

Obrazy Gumowe BERSON



BERSON-KAUCZUK

Generalny reprezentant HENRYK ISZ, Warszawa, Kramy Na-
lewkowskie, tel. 234-00. Adres telegr.: „Isz gum” Warszawa.

Na Raty!!
Okrycia damskie, kostjomy,
Ubiory męskie i dziecięce
MARKUS Karmelicka 17, m. 6,
w bramie I-e piętro.

Duży wybór jesiennych ubiorów.

NA RATY!

Tanlo i elegancko może się ubierać każdy w pracowni ubiorów
męskich i damskich

N. SOBOL

Warszawa, Leszno 73 m. 1. Tel. 223-42.

UWAGA: Na składzie wielki wybór materiałów angielsk. i krajowych

Dają na raty

miesięcznie lub tygodniowo ubiory męskie i okrycia
damskie. Magazyn ubiorów męskich i okryć dam-
skich D. Boćko, Elektralna 45. Telefon 511-45.

NA RATY

można się ubierać elegancko w pierwszorzędnej pracowni ubiorów
męskich i damskich

M. CWEJKO

Złota 26 m. 12, tel. 187-65.

Duży wybór gotowych ubrań dla Pań i Panów. Obstalunki z wlas-
nych i powierzonych materiałów. Wykonanie wykwintne podług
ostatnich modeli.

Na Raty
wielki wybór ubiorów
męskich
Celmajster
Chłódna 24 (sklep).

ZĘBY

saturne, złote korony i mosty.
Leczenie, plombowanie i usuwanie zębów bez najmniej-
szego bólu. Wykonanie najdokładniejsze i szybkie! Dla pracujących
i niezamożnych specjalne względy.

Lekarz-Dentysta i Technik

L. i M. EPSTEINOWIE

DZIKA 26, telefon 132-86.

Największe zamówienia techniczne mogą być wykonane w ciągu
2—3 dni.

NA RATY

Ubiory męskie, okrycia damskie z najlepszych mater-
jalów krajowych i zagr. oraz towary tekstylne i na bio-
lizną poleca na dogodnych warunkach

egzystująca od r. 1897 firma

Frajlich, Tamka 37, m. 3.

Prosimy się przekonać.

Naucz bez pomocy korepetyto-
ra: Matematyka, Łacina,
Literatura polska, Języki obce
Wydawnictwo Wajana Bielańska
5. (1-sze piętro front) Na żąda-
nie katalog.

Platy zgrane potamane kupuje
lub zamieniam na nowe.
Płacę najwyższą cenę. Przyjmuje
się również do reparacji wszel-
kie instrumenty muzyczne. Fei-
genbaum, Bielańska 1.

FOTOGRAFUCIE SIE
„Leonara”
21 Nowy Świat 21
6 fotogr. retusz. Mk. 400.
12 „Portrety” 500.
Portrety
wykwintnie wykonane

OGŁOSZENIA UROBNE.

Gramofony instrumenty muzy-
czne w wielkim wy-
borze oraz płyty najnowszych na-
grań poleca po cenach najniż-
szych Feigenbaum, Bielańska 1.

Można się ubrać tanio i modnie
w nowo utworzonym magazynie
ubiorów cywilnych i wojskowych.
A. Baliszewski i A. Malinowski
War. Piękna 29 (sklep) Uwaga!
szawa Garnitury go-
towe od 21.000. Palta jesiennie
angiel. 30.000. Kurtki na waciu
od 20.000 oraz przyjmuje się
wszelkie zamówienia z własnych
i powierzonych materiałów.

Na gitarze, mandolinie, skrzyp-
kach, each lekcje gry za-
sadniczej. Niecała 10—13.

OBOWIE
męskie, damskie i dzie-
cięce kupujcie tylko Je-
rozolimską 19, w podwórzu, wprost
bramy.

PALTA Jesienne, garnitury ma-
rynarkowe ostatnie
fasony, najmodniejsze desenie.
Szyte garniturów z własnych i
powierzonych materiałów od 30
tys. nicowanie i przeróbki futer.
Za gotówkę i na raty. Woyno,
Zórawia 25, m. 3. Uwaga I-e pię-
tro front.

Palta Jesienne, zimowe, kurtki
cieple, kożuski, bekiesze,
garnitury marynarkowe, sportowe
ubranka i palta dziecięce, ma-
terjały ubraniowe, wszystko o 50
proc. taniej jak gdziekolwiek bo
ceny fabryczne, szycemy z wlas-
nych i powierzonych materiałów
solidnie najtaniej tylko w Wy-
wórní Ubiorów Męskich, Sipo-
wski i S-ka, Chmielna 49 m. 5,
tel. 242-98. Oddział Krucza 24.
Sklep Polski.

PALTO męskie na futrze, reglan,
najmodniejsze 75 tysięcy
mk., garnitur marynarkowy mę-
ski, prawie nowy 22 tysiące, pal-
to jesiennie męskie, modne 24 ty-
siące sprzedam zaraz Piękna
64—11. Handlarze wyłączeni.

Sol gorzka i chlorek magnezu
najtaniej sprzedaje Poznań-
ski, Marszałkowska 72.

Szczawnica: Pensjonat „War-
szawianka” inżynierskiej Tryl-
skiej willa „Naleczówka” pole-
skiej, ca pokoje słoneczne ca-
łodziennem wykwintnem utrzyma-
niem. Las jodłowy. Ceny taryfo-
we. Pracownikom urzędalkom
niżka. Dojazd autobusem stacji
Nowy Targ.

Zegarów zegarów, budzików
wszelkich, (nawet naj-
bardziej uszkodzonych) repara-
cja, gwarancja roczna. „Fortu-
na”, Nowy-Swiat 10. Telefon
140-58.

*** NA SEZON JESIENNY:
Palta dziecięce, sukienki welna-
ne, mundurki, fartuszki pensjo-
narskie, garnitury dla uczącej się
młodzieży, ubranka dziecięce
oraz duży wybór wszelkich tryko-
tów: swetry, damskie, dziecięce,
kurtki i t. p. Bieliznę wykwintną
i skromną: damską dziecięcą po-
leca najtaniej Edward Szyszko
Marszałkowska 99, tel.
184-95.

NAJTAŃSZE OGNIOTRWAŁE



Z dobrego plasku, który zwykłe leży jako nieużytek, można (z domieszką ce-
mentu) stawiać ciepłe, suche i zdrowe budynki i pokrywać dachy mocniej
i o wiele taniej, niż z różnych innych materiałów. Każdy może u siebie na
miejscu (dla siebie lub na sprzedaż — z dużym zyskiem) wyrobić ten najprak-
tyczniejszy dzisiaj materiał budowlany na naszych bardzo niekieszonowych maszy-
nach i formach. Robota nadzwyczaj łatwa i prosta. Instruktor nasz wyuczy pro-
stego robotnika w 2 dni. Firma nasza otrzymała za ten dział kilkanaście medali
z różnych wystaw, setki poważnych świadectw i podziękowań, z których część
z adresami wysyła na żądanie. W szczególności polecamy maszyny i formy do
wyrobu z plasku i cementu: Cegły i pustaków (najtańsze i najtrwa-
wsze mury-ciepłe, suche i zdrowe), Dachówki (która nie przecieka, nie
przewiewa, nie kasuje się i wiatr jej nie zerwie), Cembrowiny studzien-
nej (najtrwalsza studnia, najlepsza woda), Rur wszelkich, Sączków (tań-
szych znacznie od glinianych), Stupów ogro-żeniowych (nie gnijących w zie-
mi, wprost wiecznych, czyli też najtańszych), Złobów, Koryt, Płyt
i t. p. Dachówka w niektórych okolicach wypada taniej nawet od pokrycia sto-
mą. — Objaśnienia darmo. — Uprasza się o obejrzenie stałej wystawy.

J. ZABOKRZECKI i S-ka

Warszawa, ul. Czackiego 9 (dawniej Włodzimierska).

DOKĄD ONI SIĘ ŚPIESZĄ?



Do magazynu

B. M. KOZENBALA
Mawolejska 21 m. 14, tel. 103-63

gdzie można otrzymać

NA RATY

Ubiory męskie, okrycia dam-
skie, oraz towary tekstylne

Dojazd tramwajami:

0, 1, 3, 9, 11, 14, 16, 17, 18, 19.